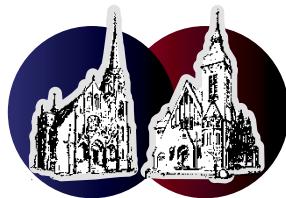


ISSN 1733-5140

Nr 10 (235) 2016
30.10.2016 r.
Rok XXII, 2, 50 zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich



Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu!

Słowo od proboszczów



Drodzy Parafianie!

Wdniu, kiedy do naszych rąk, trafia nowy numer „Naszej Parafii”, przeżywamy jako wspólnota parafialna odpust ku czci naszego Patrona, św. Judy Tadeusza.

Każdy dzień odpustu jest wielkim święttem, możemy powiedzieć dniem imienin wspólnoty parafialnej. Wpatrujemy się w postać naszego świętego Patrona, o którym nie możemy za dużo powiedzieć. Wiemy, że był bratem Jakuba Młodszego, a więc był krewnym Pana Jezusa. Jest autorem Listu zamieszczonego w kanonie Nowego Testamentu, a w tradycji uznawany jest za patrona od spraw trudnych i beznadziejnych. Po zesłaniu Ducha Świętego Juda Tadeusz głosił Ewangelię w Palestynie, Syrii, Egipcie i Mezopotamii. Poniósł śmierć męczeńską prawdopodobnie w Libanie lub w Persji.

Dzisiejsza uroczystość odpustowa, jak każde wspomnienie Apostołów, skłania nas do refleksji nad tajemnicą Kościoła, który został zbudowany na fundamencie Apostołów, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus. Tym „kamieniem węgielnym” jest fakt zmartwychwstania Chrystusa – najważniejsze wydarzenie w historii świata. Fundament to głoszenie Ewangelii przez Apostołów – pierwszych świadków Zmartwychwstania. To jest solidna podstawa wspólnoty ludzi, nazwanej Kościółem. Święty Paweł w liście do Efezjan pisze do nas, że nie jesteśmy kimś obcym i anonimowym, ale jesteśmy mieszkańcami domu Boga, zbudowani na fundamencie Apostołów, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Pan. W Nim cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię (por. Ef 2, 19-22).

Z tych słów możemy wywnioskować, że kiedy jesteśmy we wspólnocie Kościoła na liturgii i słuchamy Ewangelii ze zrozumieniem: czyli

z wiarą, że mówi do nas sam Bóg, i gdy to słowo, które słyszymy, jest w nas i w naszym życiu, to otwieramy się na Ducha Świętego, który przemienia nas od wewnętrz. Wtedy nasze ciało staje się Świętynią, gdyż jest pełne Ducha Świętego. Takie doświadczenie niemożliwe byłoby bez Kościoła zbudowanego na Apostołach i ich następcach. Dlatego chrześcijanin musi trwać w łączności z Apostołami. Chrystus wybierając Apostołów powierzył im głoszenie Dobrej Nowiny o Zbawieniu. Kościół głosi Ewangelię już dwa tysiące lat, i każde wspomnienie Apostołów, jak dziś naszego Patrona św. Judy Tadeusza, to święto zbudowanej na ich fundamencie wspólnoty, jaką jest Kościół, który tworzymy.

W tej dzisiejszą uroczystość, dziękujemy Panu Bogu za Kościół, w którym chcemy żyć i umierać, jak śpiewamy w jednej z pieśni. Dziękujemy za naszą wspólnotę parafialną, której patronuje tak wielki Apostoł – św. Juda Tadeusz. Dziękujemy za każdą rodzinę i za każdego z nas. Powierzamy się dziś św. Judzie Tadeuszowi prosząc o potrzebne łaski dla nas na każdy dzień, a szczególnie w chwilach trudnych i po ludzku beznadziejnych. Dziękujemy mu za opiekę nad remontem naszego kościoła, za to, że mimo wielu trudności udaje się nam wykonać zaplanowane zadania. Obecnie trwają prace przy remoncie kotłowni naszego kościoła. Stary i zniszczony piec węglowy zostanie zamieniony na nagrzewnicę gazową. Polecamy ten remont w naszych modlitwach.

Przed nami miesiąc listopad. Polecamy w codziennej modlitwie Panu Bogu dusze naszych zmarłych. A gdy we Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny pochylimy się w zadumie nad mogiłami bliskich, krewnych czy znajomych – przypomnijmy sobie słowa św. Maksymiliana: „Życie jest krótkie, cierpieńie jest krótkie, a potem Niebo, Niebo, Niebo”.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS



Drodzy Parafianie!

Miesiąc październik dobiega końca. W tym czasie modliliśmy się przez wstawiennictwo Matki Bożej Różańcowej o potrzebne łaski dla nas samych, naszych rodzin, Ojczyzny

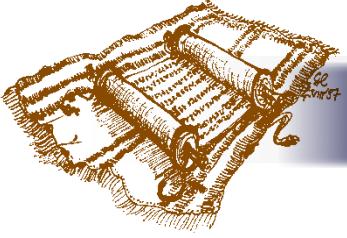
i parafii. Przed nami nowy miesiąc, w którym w zadumie pochylimy się nad wielką tajemnicą naszej wiary, jaką jest Zmartwychwstania Pana Jezusa i „Świętych obcowanie”. W uroczystość Wszystkich Świętych oraz w Dzień Zaduszny staniemy przy grobach tych, którzy poprzedzili nas w pielgrzymce wiary do domu Ojca. Oni przypominają nam o przemijaniu ludzkiego życia. Jednak wierzący w Zmartwychwstanie Chrystusa i życie wieczne, na ludzkie przemijanie patrzą z zupełnie innej perspektywy. Jest to spojrzenie oparte na wierze i nadziei, że: „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy”, jak czytamy w prefacji za zmarłych. O tym zapewnia nas sam Chrystus, bo każdy, kto przez sakrament chrztu św. „został wszczępony w śmierć Chrystusa, z Nim też dosiąpi chwały zmartwychwstania” (Rz 6,3-4). Chrystus na chrzcie św. obiecał nam życie wieczne, jeśli oczywiście sami nie zrezygnujemy z podążania za Nim w pielgrzymce wiary przez ziemię. Pan Jezus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie pokonał oścień śmierci i pierwszy przeszedł przez jej bramę. Oczekuje na każdego z nas w niebie, bo „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele, a gdyby tak nie było, to bym wam o tym powiedział” (J 14,2).

Z tą wielką nadzieję będziemy przezywać Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Chociaż dzisiejszy świat i środki masowego przekazu głośno mówią, że będziemy obchodzić „Halloween”, jak usłyszałem ostatnio jadąc samochodem. Pomyślałem

wtedy o tych, którzy już odeszli od nas, o naszych najbliższych, których kochaliśmy, którzy są w naszych sercach i żyją w naszej pamięci. Pomyślałem o zmarłych rodzicach, dziadkach, rodzeństwie, współmałżonkach, których śmierć rozłączyła, o dzieciach, które odeszły przed swoimi rodzicami, o krewnych, znajomych, o całej rzeszy bliskich i kochanych ludzi. Co ich osoby i odejście z tej ziemi ma wspólnego z czarownicami, wilkołakami, kościołupami, z dyniami uczynionymi na kształt głowy? Co my świętujemy? Przecież święci, którzy są już w niebie, są zbawieni, a nasi bliescy, których kochaliśmy, a którzy odeszli, nie byli i nie są czarownicami, wilkołakami, nie mieli i nie mają głów z dyni, nie przychodzą, aby nas straszyć. Co my świętujemy? Czym się zachwycamy? Czego uczymy młode pokolenie?

Jako ludzie wierzący przezywamy zwykędwo Chrystusa nad śmiercią, cieszymy się rzeszą świętych i błogosławionych, ludzi zbawionych, znajdujących się już w niebie, tam, gdzie nie mają ani cierplenia, ani lez, ani codziennych ludzkich trosk, ale jest wieczne szczęście z przebywania z Bogiem. Dziękujemy za życie naszych bliskich. Za to, że byli pośród nas, za to, że przez nich otrzymaliśmy wiele dobra. To jest święto chrześcijańskiej wiary i nadziei, a nie strachu i beznadziei. Niech wyrazem naszej wdzięcznej pamięci o tych, którzy poprzedzili nas do wiecznej Ojczyzny, będzie nasza modlitwa, Komunia Św. ofiarowana w ich intencji, odpust zupełny, zamówiona Msza św. w rocznicę śmierci, urodzin czy imienin, a nie pusta dynia na kształt głowy i wystające kły. Pamiętaj: „Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną”, mówi Bóg (Wj 20,3). Życzę Wam, drodzy parafianie, chrześcijańskiego przeżycia Uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

ks. Artur Kochamański SDS



Słowo na dziś

Słowo Boże

Bądź jak Zacheusz!

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozadowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrywdziłem, zwracam poczwórnnie». Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».

Potrafimy nieraz poświęcić wiele czasu, sił, energii, aby coś zdobyć, osiągnąć, czy coś zobaczyć. Wiele robimy, aby dopiąć swego. Podobna gorliwość potrzebna jest także w sprawach Bożych, w sprawach duchowych.

Przykładem takiej gorliwości jest celnik Zacheusz z dzisiejszej ewangelii. Chciał on za wszelką cenę zobaczyć Jezusa. Chciał usilnie zrealizować swoje marzenie spotkania się z Jezusem. Zacheusz naprawdę chciał zobaczyć Jezusa! To stwierdzenie jest bardzo ważne i dzisiaj. Jest aktualne dla każdego osobiście. Czy ja chcę? Czy ja naprawdę chcę zobaczyć

ks. Wiesław Waldon SDS

Jezusa? Czy ja rzeczywiście pragnę się z Nim spotkać? A może unikam spotkania z Nim. Może wolę stać z daleka, aby nie zobaczyć zbyt wiele. Może wolę zachować dystans, aby nie usłyszeć całej prawdy pochodzącej od Niego? Zacheusz nie poddał się tej pokusie pozostania z dala od Jezusa. Choć był zwierzchnikiem celników w swoim mieście, nie ugiął się pod presją opinii ludzkiej, nie martwił się, co o nim powiedzą mieszkańców Jerycha, sąsiadzi. Wszedł na drzewo figowe, gdyż był niskiego wzrostu. Stamtąd zobaczył Jezusa i sam został też przez Niego dostrzeżony. Zobaczył Jezusa, a Jezus spojrzał na niego, przeniknął jego duszę. W domu podczas spotkania i rozmowy z Chrystusem, Zacheusz nawrócił się, jego życie zmieniło się o sto osiemdziesiąt stopni: „Oto połowę swego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrywdziłem zwracam poczwórnnie”. Taki jest owoc „zobaczienia” Jezusa, spotkania i rozmowy z Nim, staniecia przed Nim w prawdzie o sobie i swoim życiu. Celnicy Zacheuszowi, którego ludzie uważali za wielkiego grzesznika, zostało okazane miłosierdzie i zbawienie. On je przyjął z radością, otworzył swój dom i swoje serce Zbawicielowi. Chrystus Pan dziś pragnie przyjść także do domu mojego serca. Czy jednak ja, jak Zacheusz, robię wszystko, aby „zobaczyć i usłyszeć” Jezusa? Czy robię wszystko, aby Go przyjąć w swoim domu, aby przyjąć Go w swoim sercu? Czy robię wszystko co możliwe, by przyjąć Jego zbawienie? Tak jak do Zacheusza, Jezus mówi i do mnie: „Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu!”

Dziwnie późno dotarła do mojej świadomości informacja o organizowaniu 15 października br. na Jasnej Górze Narodowej Wielkiej Pokuty.

Rozmawialiśmy z różnymi osobami o niej. Dopiero tydzień przed tym wydarzeniem podjęliśmy decyzję. Spotkaliśmy się wtedy z przyjaciółmi. W pewnym momencie, w trakcie rozmów, pojawił się temat Wielkiej Pokuty. Pod wpływem wypowiedzianych przez nas myśli, uświadomiliśmy sobie, że jest to niezwykle ważne wydarzenie – chyba pierwszy raz

w życiu naszego pokolenia pojawiła się potrzeba pokuty wśród Polaków. Zaczęliśmy odczuwać, że naszym obowiązkiem jako Polaka i chrześcijanina, ale przede wszystkim pragnieniem naszego serca jest być na Jasnej Górze i osobiście uczestniczyć w tym całodziennym spotkaniu – modlitwie i pokucie. Zrozumieliśmy jak mocno grzech rozpanoszył się w naszym społeczeństwie. Jesteśmy pokoleniem, które pamięta postawy naszych dziadków, urodzonych przed wojną, wychowanych w duchu patriotyzmu wg dewizy: „Bóg – Honor – Ojczyzna”, odbudowujących Polskę po latach niewoli, a potem walczących o jej ponowną wolność. Wiara ojców, prawda, dane słowo honoru, miłość do Ojczyzny, jej wolność, szacunek dla ludzi – to były dla nich święte sprawy, za które oddawali życie, zachowywali się „jak trzeba”. Nasi rodzice młodość swoją przeżyli w bardzo trudnym okresie historii Polski: w czasie drugiej wojny światowej i po niej, kiedy okazało się, że Polska nie odzyskała prawdziwej wolności. Oni też często mieli za sobą walkę o wolność kraju, np. jako harcerze lub członkowie innych organizacji; mieli młodzieżce pragnienia tworzenia



Wielka Pokuta

normalnego życia rodzinnego i zawodowego. Swoje dorosłe życie rozpoczęli w Polsce Ludowej. Czekali ich przeróżne zderzenia z nową rzeczywistością. Przynależność do PZPR, wchodzenie w układy i nieuczciwe robienie kariery, dopuszczona przez państwo aborcja – to tylko niektóre pokusy w czasie 45 lat istnienia PRL-u. Nasze pokolenie wychowane w takiej

Polsce również było na-rażone na popełnianie tych samych grzechów. Wybieraliśmy różne drogi życia dorosłego: świadomego życia w Prawdzie albo pójścia drogą pozbawioną obecności Boga, pozbawioną najwyższych

wartości, hołdowania materializmowi. I pokolenie naszych dzieci, które wychowane zostało w różnych rodzinach: wierzących, letnich, obojętnych, mniej lub bardziej zanurzonych w rzeczywistości niesionej przez komunizm. Dzieci nasze przejęły bagaż naszych błędów, dodatkowo zostały narażone na wszechobecną w mediach manipulację, która utwierdzała w nich postawę relatywizmu, ośmieszała czystość seksualną, dziewczętwo. Później, na skutek braku pracy w kraju, wyruszyli w znacznej liczbie na emigrację ekonomiczną na Zachód, oderwali się od korzeni rodzinnych i ojczystych. Wychowują teraz swoje dzieci według wartości, które przyjęli. Czasami w ich życiu nie ma już miejsca dla Pana Boga. Te refleksje uświadomiły nam mocno, jak ważna sprawa będzie działa się na Jasnej Górze. Zdecydowaliśmy, że trzeba organizować wyjazd. Postanowiliśmy oddać nasze przygotowania Panu Bogu – codzienna dziesiątka Różańca i post w środę i piątek.

Podzieliliśmy się pracą: ulotki, spotkania z kapelanami obu parafii obornickich i w Bagnie, bezpośrednie i telefoniczne rozmowy z poszczególnymi osobami, załatwianie autokaru,

►szukanie kapłana mogącego nam towarzyszyć. Nie było to łatwe, bo większość z księży miała już zaplanowaną sobotę, 15 X, tym bardziej, że w tym dniu była organizowana pielgrzymka do św. Jadwigi. Duch Święty dopomógł w tych poszukiwaniach – ks. Jerzy Morański zgodził się być naszym opiekunem duchowym. Jesteśmy mu za to bardzo wdzięczni. W ciągu czterech dni uzbierało się 37 osób! Najmłodszym uczestnikiem był chłopiec ze szkoły podstawowej, a najstarsza – to pani Czesia, która zawsze jest wierna takim wyjazdom i wdzięczna Panu Bogu za dar sił na trudy pielgrzymowania.

W sobotę rano wyjechaliśmy z parkingu przy kościele JTAP. Z modlitwą i kapłańskim błogosławieństwem. Śpiewaliśmy Godzinki, odmawialiśmy Różaniec. Tył autobusu stał się na jakiś czas konfesjonalem. Im byliśmy bliżej Częstochowy, tym więcej widzieliśmy autokarów z pielgrzymami. Nasz młody kierowca jechał bardzo dobrze, spokojnie i zdecydowanie. Dziękujemy mu za komfortową jazdę. Zatrzymaliśmy się na parkingu obok Domu Pielgrzyma przy Jasnej Górze. Stamtąd poszliśmy na Błonia w tłumie pielgrzymów, którzy przybyli z różnych stron Polski i zza granicy. Tuż przed 11.00 znaleźliśmy miejsce na placu pod Szczytem i usiedliśmy wspólnie. Zdążyliśmy więc akurat na rozpoczęcie. Na Błoniach było już bardzo dużo ludzi, a prowadzący spotkanie ks. Dominik Chmielewski informował, że autokary z nowymi grupami wciąż jeszcze dojeżdżają i ulice Częstochowy są zakorkowane. Były nas naprawdę bardzo dużo. Media podawały, że ok. 100 tysięcy.

Spotkanie rozpoczęli dwaj zakonnicy pracujący w Brazylii – Antonello Cadeddu i Enrique Porcu – którzy znali już Polskę z kilku, wcześniejszych odwiedzin. Modlili się z nami, przypominali nam, że jako wierzący zawsze musimy być „gotowi, uważni, obudzeni” tak, aby w różnych sytuacjach życiowych odczytać wolę Boga i iść drogą Ewangelii. Powinniśmy wzorować się na Marii, która uwierzyła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

Mówili o wielkiej miłości Boga do każdego z nas, którą mamy sobie ciągle uświadamiać i przekazywać ją innym, służąc im, stając w obronie uciśnionych. Bo Bóg chce się właśnie nami posłużyć. Dzisiejszy świat jest areną walki między cywilizacją śmierci a cywilizacją życia – świat przeżywa Auschwitz dzisiejszych czasów: dziennie ginie 40 tys. dzieci z głodu, 130 tys. dzieci jest abortowanych, co 40 sek. jedna osoba popełnia samobójstwo, co 3 min. jeden chrześcijanin ponosi śmierć męczeńską.

Po przerwie egzorcysta ks. Piotr Glas przygotował nas na przeżycie wieczornego aktu pokuty. Uświadamiał, że grzech jest odrzuceniem Boga i zawsze jest to nasz wybór. Bóg szanuje ten wybór. Po grzechu następuje śmierć duchowa. Alternatywą do grzechu są: **przebaczenie, umartwienie, ofiara, pokuta.** Dzisiaj Pan Jezus nie wychodzi z Ogrójca i Pretorium. Ludzie żyją w ciemności, bo się do niej przyzwyczaili i nie chcą, aby od nich wymagać, boją się mówić prawdę. Należy zerwać z grzechem. Dlatego musimy podjąć akt eksploracji i przebaczenia tym, którzy nas prześladowali i byli naszymi wrogami. **Przebaczenie musi być prawdziwe, głębokie, rzeczywiste i wypływać z mojej rany.** Takie przebaczenie otwiera upusty Bożego Miłosierdzia. Zarówno ks. Piotr, jak i ojcowie z Brazylii podkreślali, że Pan Bóg ma wobec Polski plan: „Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje.” (‘Dzienniczka’ św. Faustyny).

O godz. 16.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. abp Stanisław Gądecki, przewodniczący KEP. W swojej homilii zwra cał uwagę na potrzebę pokuty wspólnotowej czyli publicznej. Wyjaśnił, że każdy grzech indywidualny zawsze dotycza wspólnoty, a drugi grzech, wspólnotowy, oddziaływa na indywidualnego człowieka. Grzech społeczny to ten, za który odpowiada społeczeństwo, przyzwalając na jego popełnianie, nie protestując przeciwko niemu, nie przeciwstawiając się niesprawiedliwości ani zbrodniom. I za ten grzech potrzebna jest pokuta publiczna. Zaznaczył, że wielka pokuta na Jasnej Górze jest

ważnym przygotowaniem przed Przyjęciem Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, które będzie miało miejsce 19 listopada w Łagiewnikach, a 20 listopada w każdej parafii w Polsce.

Po Mszy św. wysłuchaliśmy świadectw dwóch mężczyzn. Oba dotyczyły aborcji. Pierwszy, Maciej Bodasiński, mówił o nawróceniu swojego dziadka, który był ginekologiem i dokonał wielu aborcji, o wielkiej, rodzinnej modlitwie za niego w czasie, gdy ciężko chorował, i o modlitwie do tych nienarodzonych, a zabitych przez niego dzieci, która była ratująca dla duszy dziadka. Drugie świadectwo dawał filmowiec, Lech Dokowicz, który wraz z ekipą odwiedził w Wiedniu miejsca, gdzie dokonywano masowych aborcji, gdzie spalone są odpady biomedyczne ze wszystkich wiedeńskich szpitali, w tym szczątki nienarodzonych. Modlili się do tych dzieci. A na modlitwie dane było im poznać, że na ziemię „Bóg wysyła olbrzymie łaski, ale skutki grzechu aborcji sprawiają, że niewiele z nich dociera do ludzkości”. Następnie uroczyste wniesiono olbrzymią monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Tak została ustawniona, żeby jak najwięcej ludzi mogło mieć z nią kontakt wzrokowy. Po modlitwie wprowadzającej rozpoczęły się nad Polską egzorcyzm, wypowiedziany przez ks. Piotra Glasę. Była to modlitwa mocna, pokorna, przebłagalna,

prosząca o przebaczenie nam grzechów, zakończona formułą egzorcyzmu. Trwaliśmy w niej na kolankach, z głowami pochylonymi ku ziemi, z zapalonymi świecami w rękach. To był czas wyjątkowy i pełen oddania Bogu, zaufania Mu. Miłosiernemu Bogu złożyliśmy wszystkie grzechy naszego narodu, popełnione od jego początku do dnia dzisiejszego, u stóp Matki Najświętszej Pojawiły się łzy żalu, świadomość odejścia od Miłości, ale też świadomość wielkiej mocy Bożej. Panie, przebacz nam wszystkim, każdemu z nas, naszym rodzinom, naszemu Narodowi. Maryjo, Matko nasza, prowadź nas, trzymaj nas za rękę, pomóż nam iść dobrą drogą, św. Michale Archaniele, broń nas. Przymnóż nam, Panie, wiary, miłości, nadziei, pokory.

Po tej modlitwie przyszła radość, niezwykle dobra i piękna. Poczuliśmy się jedną, wielką rodziną, która za chwilę się rozstanie, aby zanieść ducha prawdy i pokuty tam, skąd przyjechała.

Wróciliśmy do Obornik około północy, wdzięczni Panu Bogu za ten czas, że świadomością ogromnej wagi wydarzenia, w którym było nam dane uczestniczyć. A jednocześnie mamy poczucie, że nie możemy ustać w tej modlitwie, że powinniśmy zachętać do niej innych ludzi. Wsłuchujmy się w podpowiedź Ducha Świętego.

Małgorzata Ciechanowicz

Imieniny ks. Rafała

W dniu 29.10.2016 r. swoje imieniny obchodził ks. Rafał Masarczyk SDS. Msza św. w jego intencji została odprawiona o godz. 18.00.



Warto obejrzeć „Wołyń”

Jako kresowianin (ówczas sześciolatnie dziecko) pamiętam mordowanie Polaków przez banderowców. Z dużym zainteresowaniem obejrzałem więc film Wojciecha Smarzowskiego „Wołyń”.

Film poprzedza motto – zdanie z pamiętników Jana Zalewskiego: „Kresowian zabito dwukrotnie, raz przez ciosy siekierą, widłami i pożarami domów, drugi raz przez przemilczenie. A ta druga śmierć jest gorsza od pierwszej”. Dzięki „Wołyńowi” Wojciecha Smarzowskiego jest szansa, aby pokonać, unieważnić tę drugą śmierć. Dlatego film ten trzeba obejrzeć i to z kilku powodów.

Przede wszystkim dlatego, że to film znakomity. Wydaje mi się, że jako pierwszy tak szczerze, szeroko i dobitnie opowiada o ukraińskich zbrodniach. Pokazuje straszliwy rozmiar barbarzyńskiego ludobójstwa. Przedstawia skomplikowany tygiel narodów, w którym poznajemy Polaków, Ukraińców, Żydów, Niemców, Rosjan... Widzimy wojnę oczami młodziutkiej dziewczyny, która zakochuje się w ukraińskim chłopcu, ale nie może za niego wyjść za mąż, bo ojciec zaplanował już jej inne małżeństwo. Rolę tej dziewczyny gra znakomicie Michalina Łabacz. Postać przez nią kreowana przechodzi w trakcie tragicznych doświadczeń duże przeobrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. I to widać w jej twarzy, gestach, zachowaniu. Wątek wielkiej i tragicznej miłości przewija się niemal przez wszystkie sceny. Zaprezentowany został niezwykle sugestywnie i prawdziwie. Przedstawia rozpad wartości



umierającego świata, upadek łacińskiej cywilizacji, śmierć tradycji i straszliwą samotność człowieka wobec potęgi zła, przemocy i zbrodni. To film, który wstrząsa sumieniami i każe się zastanowić nad sensem ludzkiej egzystencji. Pyta też o miejsce Boga w człowieczym losie. Słownem, film bogaty w znaczenia, artystycznie przemyślany. Z pewnością wnosi do naszej wiedzy o człowieku i ludzkości nowe, przejmujące obrazy. A szczerze, obrazujące lęki i przerażenia dzieci sekwencje wejdą zapewne do kanonu najbardziej wstrząsających scen filmów polskich. „Wołyń” pokazuje panoramę polskich Kresów i ich holocaustu.

Oczywiście katami są Ukraińcy, nacjonalści (to trzeba podkreślić, bo w filmie występują też Ukraińcy, którzy odmawiają zabicia swoich polskich sąsiadów), a ofiarami – Polacy. Ale ofiarami są tutaj także Żydzi, katami także Sowieci. Co prawda zmieniają się najeźdźcy – Sowieci, Niemcy – ale wciąż ci sami pozostają ich kolaboranci – ukraińscy nacjonalści.

Myślę, że ten film to jeden z nielicznych przypadków, kiedy sztuka filmowa staje się świadkiem prawdy. Jan Paweł II po specjalnym pokazie „Pasji” w reżyserii Mela Gibsona powiedział tylko dwa słowa: „TAK BYŁO”. I tak należy skomentować fabularną warstwę „Wołyńia”. Myślę, że wszyscy ten film powinni obejrzeć, i młodzi, i dorosli. Miarą tego filmu jest CISZA, która następuje po seansie. Nie było słyszać żadnych rozmów. Tylko CISZA. Pusta przerażająca CISZA. WARTO OBEJRZEĆ!

Stanisław Brański

Ojciec Pio i dusze czyśccowe

Ojciec Pio to postać, która od lat wzbudza niesłabnące zainteresowanie. Święty z Pietrelciny przez całe życie był gorliwie oddany duszom czyśccowym. Na co dzień doświadczał zjawisk nadprzyrodzonych, był świadkiem manifestacji pokutujących dusz, rozmawiał z nimi i potrafił im pomóc. To, co innych napawało trwogą, dla niego było częścią powołania.

Ojciec Pio w liście z 29 listopada 1910 roku, to jest kilka miesięcy przed swoimi święceniami kapłańskimi, zaadresowanym do współbrata kapucyna, ojca Benedetta, jego przewodnika duchowego, napisał: Od dłuższego czasu odczuwam w sobie potrzebę, aby oddać się Panu jako ofiara za nieszczęsnego grzeszników i za dusze czyśccowe. Pragnienie to coraz bardziej rośnie w moim sercu, tak bardzo, że teraz stało się ono — powiedziałbym — gwałtowną pasją. Jest prawdą, że uczyniłem tę ofertę Panu wielokrotnie, błagając Go, aby zechciał zesłać na mnie kary, które przygotował dla grzeszników i dla dusz mających się oczyścić, aby nawet je pomnożył stukrotnie, byle tylko nawrócił i zbawił grzeszników, a także przyjął szybko do Raju dusze z czyścą. Teraz jednak chciałbym ponowić moją ofiarę z Twoim pozwoleniem. Wydaje mi się, że Pan Jezus właśnie tego chce (List I, 206).

Po święceniach kapłańskich, ze względu na ciężki stan zdrowia, Ojciec Pio przebywał w swoim rodzinnym miasteczku Pietrelcine. Każdego dnia odprawiał Mszę Świętą w parafii lub w kościele San Pio V, zwanym też kościołem Sant’Anna. Proboszczem był ksiądz Salvatore Pannullo, urodzony w 1849 roku. Był to uczony kapłan, magister teologii i filologii. Za darmo dawał prywatne lekcje młodemu bratu Pio, aby pomóc mu w przygotowaniu się do egzaminów na święcenia kapłańskie. W 1924 roku ksiądz Salvatore zaczął mieć

problemy ze wzrokiem. Poddał się zabiegowi chirurgicznemu w klinice w Bari, lecz nie wyzdrowiał. Przeciwnie, z dnia na dzień jego stan się pogarszał, aż osłepał całkowicie, co jednak znowu z chrześcijańskim podaniem. Przed celebracją Mszy Świętej obaj kapłani ubierali się w szaty liturgiczne za głównym ołtarzem, ale pewnego dnia ksiądz Salvatore umieścił je na stole w prezbiterium. Młody ksiądz nie przywiązał zbytniej wagi do tego faktu, ale kilka dni później zapytał o przyczynę tej zmiany. Wtedy ksiądz Salvatore wyjawił, że zmarły ksiądz Giovanni Caporaso, który był proboszczem parafii przed nim, podczas całej Mszy świętej klęczał za ołtarzem, dokładnie w miejscu, w którym zwykli byli nakładać wcześniej szaty liturgiczne. Ksiądz Giovanni był też widziany w kościele San Pio V, w dzielnicy Castello, przez żonę zakristiana, która poszła tam, aby być w dzwony przed Mszą św. Gdy otworzyła drzwi kościoła, zauważała księdza klęczącego na schodkach prowadzących do ołtarza głównego. Przyjrzała mu się uważnie i spostrzegła, że to był właśnie on — zmarły proboszcz. Wewnętrznie poruszona i w strachu pobiegła do parafii przekazać mężowi to, co widziała. Również Ojciec Pio widział księdza klęczącego w tym kościele, ale ponieważ twarzą był zwrócony ku ołtarzowi i nie mógł mu się przyjrzeć, nie przywiązał zbytniej uwagi do tego wydarzenia, myśląc, że był to jakkolwiek ksiądz pogrązony w modlitwie. Ksiądz Giovanni był widziany przez około miesiąca. Ostatnim razem zmarły ksiądz powiedział do obecnego proboszcza: „Salvatore, teraz cię zostawiam, już nie wróć. Jakże to było straszne dla mnie i ile mnie kosztowało uczestniczenie w «procesji Bożego Ciała» po Mszy Świętej, bez odpowiedniego dziękczynienia”. Ksiądz Salvatore sam wyjaśnił, co miał na myśli zmarły brat. Wszyscy mieszkający miasteczka wiedzieli, że ksiądz Giovanni ►

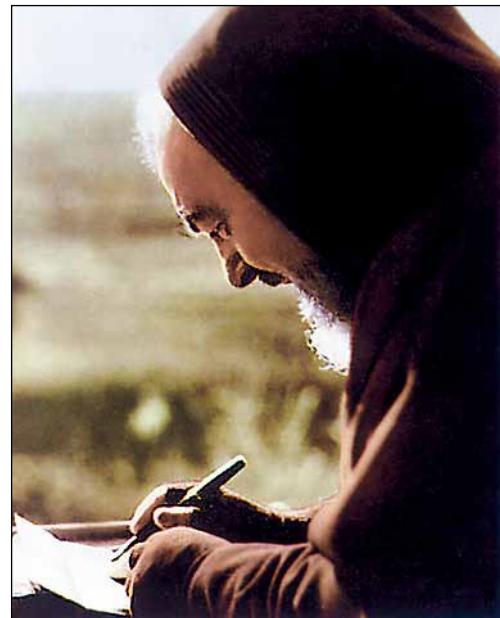
► był uczciwym kapłanem, o dobrej duszy, ale że był raczej powierzchowny w składaniu dzięczynienia Panu po odprawionej liturgii. Zwykle od razu po Mszy świętej wychodził z kościoła i oddawał się rozmową z aptekarzem bądź z jakimś innym znajomym, o polityce albo o ostatnich wydarzeniach. Poprzez słowa „procesja Bożego Ciała” miał na myśli fakt, iż od razu po Mszy świętej postaci eucharystyczne nie były jeszcze przyswojone przez organizm, były nietknięte, a zatem jego ciało było niczym żywa monstrancja, dlatego powinien płonąć miłością do Jezusa w Eucharystii zamiast rozmawiać o przyziemnych sprawach ze znajomymi, nie dając tym samym dobrego przykładu. Za to zachowanie po śmierci poszedł do czystca. Dopiero Ojciec Pio swoimi gorliwymi modlitwami skrócił poczciwemu proboszczowi czas jego sprawiedliwej kary i uwolnił go do czystcowych męczarni.

Znów brat Modestino, kapucyn, brat laicki z prowincji Foggia, który podczas różnych pobytów w klasztorach spędził kilka lat u boku Ojca Pio, opowiedział taką historię: W 1945 roku przebywałem w San Giovanni Rotondo aby towarzyszyć Ojcu Pio. Starałem się czerpać korzyść z mądrych słów wychodzących z jego ust, przechowując je w sercu dla duchowego pozytku. Pewnego wieczora Ojciec Pio wyszedł z prezbiterium po błogosławieństwie eucharystycznym na zakończenie nieszporów. Byłem z nim w korytarzu prowadzącym do jego celi. Na moich ustach spontanicznie pojawiło się pytanie: „Ojcze, co myślicie o ogniu czystcowym?”. A on mi odpowiedział: „Gdyby Pan pozwolił duszy na przejście z tego ognia do najbardziej palących płomieni na tej ziemi, byłoby to niczym przejście z gorącej wody do zimnej”. Dokładnie takimi słowami wyraził się Ojciec Pio.

Pewna kobieta z Cerignoli, miasta w prowincji Foggia, C. Birulli, pewnego dnia zapytała Ojca Pio: „Ojcze, proszę mi opisać czystciec”. A on natychmiast jej odpowiedział

tymi słowami: „Córko moja, dusze z czystca wołyby rzucić się w ogień ziemska, gdyż dla nich byłoby to niczym rzucenie się do źródła świeżej wody”.

Profesor Gerardo De Caro, który był jednym z najbliższych przyjaciół Ojca Pio, napisał: Któregoś dnia poprosiłem o modlitwę za duszę pewnego pisarza, w okresie młodości bardzo go lubiłem. Nie wyjaśniałem nic więcej. Nie podałem imienia pisarza. Ale Ojciec Pio



doskonale zrozumiał, kogo miałem na myśli. Zrobił się czerwony na twarzy, jakby poczuł przykrość, litość i ból cierpienia innych. Ból za tę duszę, której nie brakowało duchowej pomocy i modlitw. Powiedział: «Za bardzo kochał». Gdy zapytałem go — raczej spojrzeniem niż słowami — ile czasu dusza ta miała zostać w czystcu odpowiedział: „Co najmniej sto lat!”. Tego samego wieczoru Ojciec Pio powiedział: „Trzeba modlić się za dusze czystcowe. To niewyobrażalne, ile mogą zrobić dla naszego dobra duchowego, przez wdzięczność okazywaną tym, którzy wspominają je na ziemi i modlą się za nie”.

Kilka lat później Ojciec Pio rozwinął swoją myśl na ten temat. „Modlitwa tego, który cierpi i ofiarując просi o łaski Boże dla dobra bliźnich jest milsza Bogu, trafia w głąb serca Bożego”. Modlitwa dusz czystcowych jest skuteczniejsza w oczach Boga, gdyż cierpię (jest to cierplenie miłości: wobec Boga, do którego dążą, i wobec bliźniego, za którego się modlą). Inne wydarzenie, które pamiętam bardzo dokładnie, każe mi rozmyślać nad skutecznością modlitwy. Na wstępie chciałbym zauważać, że wielokrotnie słyszałem, jak Ojciec Pio wypowiadał się na temat tego, że przeznaczenie duszy wynika, czy też wręcz zależy, od postawy ducha w ostatnich chwilach przed śmiercią, od tych ostatecznych przebłysków wiary i skruchy, które mogą uratować duszę od niebezpieczeństwa śmierci duchowej. Mówię o tym w sensie pozytywnym, w sensie zbawienia. „Zdziwiłbys się, ale w raju znajdują się dusze, których nie spodziewałbyś się tam ujrzeć» — powiedział mi pewnego popołudnia w latach 50-tych. Nie pamiętam dokładnie, w którym to było roku. Była ładna pogoda i Ojciec Pio siedział na rozsypanym się murku ograniczającym klasztorny warzywnik. Wielu z nas towarzyszyło mu wtedy po nabożeństwie nieszporów, ale te słowa skierował do mnie. Kilka lat wcześniej, dowiedziawszy się o śmierci pewnej osoby, znanej ze swojego ateizmu (przynajmniej w deklaracjach), z pewnym niepokojem prosiłem Ojca Pio o modlitwę za nią, ale on odparł: „Przecież już nie żyje!”. Znaczenie słów Ojca Pio odnalazłem nie w sensie, że dusza ta była już zgubiona, ani w sensie, że wszelka modlitwa była daremna. Moją myślą było to, że jego modlitwa mogła zaprowadzić tę duszę na drogę oczyszczenia i zbawienia, post mortem. Powiedziałem: „Ależ ojcze, przecież dla Boga nie istnieje przed ani po: dla Boga istnieje tylko wieczne teraz. Wasza modlitwa może zostać zaliczona do warunków stawianych przez Boga, aby dusza nie zginęła”. To było sedno tego, co powiedziałem, nawet

jeśli nie dokładnie tymi słowami. Ojciec zaczerwienił się na twarzy i z uśmiechem na twarzy zmienił temat.

Jak wskazują słowa mistyków, dusze czystcowe nie zapominają o swoich dobroczyńcach. Odwdzięczają się tym wszystkim, którzy pomagają im dostać się do raju, czyli do miejsca prawdziwego, najdoskonalszego szczęścia, do miejsca spotkania z ukochanym Stwórcą oraz bliskimi. „Musimy modlić się za dusze w czystcu. To niewiarygodne, co one mogą uczynić dla naszego duchowego dobra.” — św. Ojciec Pio „Często to, co przez Świętych w Niebie uzyskać nie mogłam, otrzymałam natychmiast, kiedy zwróciłam się do dusz w czystcu.” — św. Katarzyna z Boloni „To, co ktoś dla dusz czystcowych czyni, czy modli się za nie, czy ofiaruje cierplenie, zaraz mu to wychodzi na korzyść i wtedy one są bardzo zadowolone, szczęśliwe i wdzięczne. Kiedy za nie ofiaruję moje cierplenie, wtedy one modlą się za mnie.” — bł. Katarzyna Emmerich „O, gdyby wiedziano, jak wielką moc posiadają te dusze nad Sercem Bożym i jakie łaski można za ich wstawiennictwem uzyskać, nie byłoby tak bardzo opuszczone. Kiedy uprosić chcemy u Boga prawdziwy żal za nasze grzechy, zwróćmy się do dusz czystcowych, które od tak wielu lat żałują za swe grzechy w płomieniach ognia czystcowego. Trzeba się dużo za nie modlić, aby i one modliły się dużo za nas.” — św. Jan Maria Vianney „Żaden okres mojego życia nie był dla mnie tak szczęśliwy i bardziej błogosławiony niż czas, który spędziłem z duszami i dla dusz czystcowych. Bóg wspanialejomyślnie nagradza miłość do dusz czystcowych i tą drogą najpierw pomaga nam w cnotach i doskonałościach, ponieważ te dusze leżą Mu bardzo na Sercu, dlatego że są najbiedniejsze i same już sobie pomóc nie mogą.” — Anna Maria Lindmayr

Wybrane fragmenty pochodzą z książki ks. Marcello Stanzione „Ojciec Pio i dusze czystcowe”.

Modlitwy w intencji dusz czyścowych na każdy dzień tygodnia

NIEDZIELA

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew, którą Twój Boski Syn, Jezus Chrystus, wylał za nas w Ogrójcu, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która jest najbardziej ze wszystkich opuszczona. Przyjmij ją do Twojej chwały, gdzie będzie mogła wielbić Cię i chwalić na wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

PONIEDZIAŁEK

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew, którą Boski Twój Syn, Jezus Chrystus, wylał za nas podczas okrutnego biczowania, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która jest już najbliższa wejścia do Twojej chwały, aby jak najprędzej mogła Cię wielbić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

WTOREK

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew, którą Boski Twój Syn, Jezus Chrystus, wylał za nas podczas bolesnego ukoronowania cierniem, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która najbardziej potrzebuje naszych modlitw, aby jak najprędzej mogła być uwolniona i mogła wielbić Twój Majestat i błogosławić Cię na wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

ŚRODA

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew Syna Twego Jezusa

Chrystusa, naszego Zbawiciela, którą wylał na ulicach Jerozolimy dźwigając krzyż na swych świętych ramionach, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która w Twych oczach jest najbogatsza w zasługi, aby, przybywszy jak najprędzej do nieba, mogła w chwale, do której jest przeznaczona, głośić Twoją chwałę i błogosławić Cię na wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

CZWARTEK

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najświętsze Ciało i Krew Twego Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa, które w noc przed męką dał jako pokarm i napój swym umiłowanym Apostołom i przekazał Kościołowi świętemu na wieczną Ofiarę i życiodajny Pokarm dla wiernych, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która miała największe nabożeństwo do tej Tajemnicy Miłości, by mogła chwalić Cię razem z Twoim Synem i Duchem Świętym w chwale Twojej na wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

PIĄTEK

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew Twego Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa, którą obficie wylał na krzyżu, najbardziej ze swych świętych rąk i stóp, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, za którą jestem najbardziej obowiązany się modlić, abym nie był przyznaną powstrzymującą Cię od przyjęcia jej do Twej chwały. Wprowadzi ją jak najprędzej do niebieskich radości, gdzie z Aniołami będzie Cię wielbić i błogosławić na wieki. Amen.



Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

SOBOTA

Panie, Boże Wszechmogący, błagam Cię przez Najdroższą Krew, która obficie wytrysnęła z boku Twego Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa, w obecności Jego Niepokalanej Matki, co sprawiło Jej wielki ból, racz wybawić dusze z czyścowa, a szczególnie tę, która najbardziej czciła Niepokalaną Dziewicą Maryję, aby mogła jak najprędzej wejść do Twojej chwały i wielbić Cię razem z Nią przez wszystkie wieki. Amen.

Ojcie nasz – Zdrowaś Mario – Wieczny odpoczynek lub Psalm 130

PSALM 13

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego!
Nakłoń swoich uszu
ku głośnemu błaganiu mojemu!
Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, który się ostoi?
Ale Ty udzielasz przebaczenia,
aby Cię otaczano bojaźnią.
W Panu pokładam nadzieję,
nadzieję żywą moja dusza:
oczekuję na Twe słowo.
Dusza moja oczekuje Pana
bardziej niż strażnicy świtu,
Niech Izrael wygląda Pana.
U Pana bowiem jest łaskawość
i obfite u Niego odkupienie.
On odkupi Izraela
ze wszystkich jego grzechów.

WSZYSCY ŚWIĘCI

Wszyscy Święci
Niepojęci
W ich odbiorze Boga.
W ich odbiorze
Przez Boga.
Chociaż wspólna
Chociaż jedna,
Choć ogólnie
Wciąż ta sama
Do Niego droga.

Wszyscy Święci
I na ziemi
I poza nią
Przez Boga wybrani.
Wszyscy bardziej,
Mnie lub
Wcale, utytułowani.

Wszyscy pragną
Boga chwały
I chcą być
Naśladowani.
Wszyscy Święci
Co nieznani
Ci maluczcy
Ci ukryci
Nim takimi się stali
Też się potykali
O kamienie
Własnych wad
W swym życiu.

I doznali
I goryczy
I cierpienia
Poniżenia
I miłości
Ani więcej
Ani mniej
Od innych.

Teraz siedzą
W Bożym domu
Pośród dusz niewinnych.
Pewnie pragną
Też w tym niebie,
Widzieć również ciebie.

Bugumiła Kostancja Załęska

Chrześcijanin to święty

Człowiek, który przyjął sakrament chrztu i ma świadomość, że stał się NOWYM STWORZENIEM posiadającym Ducha Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, to chrześcijanin. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nazywano go świętym*).

Normą jego życia było wspólnotowe życie w jedności i świadczenie miłości w wymiarze krzyża. Nikt z ochrzczonych nie wstydził się takiego sposobu życia. Inni, widząc wyznawców Chrystusa, zastanawiali się mówiąc: «Zobaczcie, jak oni się miują» i sami często szukali drogi do życia we wspólnocie świętych. Taką wspólnotą była ówczesna gmina, dzisiaj nazwana parafią. Ten sposób życia miał również przeciwników. Nie byli głaskani przez władze cywilne – wielokrotnie znosili prześladowania, a nawet ponosili śmierć męczeńską. Mimo tego Kościół rozwijał się. Działo się tak, gdyż każdy, kto zapragnął zostać świętym (chrześcijaninem) i żyć we wspólnocie (w Kościele) musiał przeżyć czas «próby» we wspólnocie chrześcijańskiej (czas formowania się). Uczestniczył w cotygodniowych zgromadzeniach, słuchał Słowa Bożego. Nie mógł natomiast uczestniczyć w pełni w Eucharystii – wychodził ze zgromadzenia po liturgii Słowa. Był to dla niego czas dochodzenia do zdolności życia wiarą w codziennych trudach bytowania. Wspólnota pomagała kandydatowi dojść do wiary żywej, dojść do życia wiarą. Uwieńczeniem tego czasu, zwanego katechumenatem, był przyjęty chrzest św. Chrzest powodował, że «umierał stary człowiek» i rodził się nowy, zdolny do życia według Ducha Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Rodził się święty. Unikal on zajęć i działań niezgodnych



z nauką Jezusa Chrystusa, a jego życie było odzwierciedleniem wiary. Gdy chrześcijaństwo zostało oficjalnie uznane przez władze świeckie (w 313 r.), katechumenat zaczął zanikać. Z zanikaniem katechumenatu zaczął się proces masowego «wychodzenia» tzw. katolików z Kościoła polegający na tym, że bycie chrześcijaninem (świętym) zaczęło być wstydliwe i niemodne. Stopniowo znaki wiary dawane przez ludzi ochrzczonych były mało czytelne. Następował rozdrobnik miłości życiem a wiarą. Wiele parafii w Europie zaczęło funkcjonować jak instytucje świadczące usługi religijne (we Francji, Niemczech, Holandii, Szwajcarii, Belgii, Szwecji). Zjawisko to obserwuje się także już w Polsce. Ale Duch Święty w Kościele był zawsze i żyje nadal. On to spowodował zwołanie soboru w ubiegłym wieku. Na Soborze Watykańskim II pozwolił kardynałom dostrzec wiele niekorzystnych zjawisk w łonie Kościoła, m.in. kryzys wiary. Dzisiaj potwierdzają kryzys wiary w Kościele katolicki publicyści. Toczy się dyskusja w «Gościu Niedzielnym» dotycząca stanu Kościoła w Polsce, episkopat zarządza liczenie wiernych na niedzielnych mszach św., dokonuje się naukowych analiz, opracowuje statystyki itd. Specjalisci dostrzegają potrzebę zmiany modelu pracy parafii, tak by nie stawała się ona miejscem usług religijnych, ale prawdziwą wspólnotą wiernych. O potrzebie ewangelizacji chrześcijan mówi już sam papież Franciszek. W kontaktach społecznych, różnych rozmowach wyczuwam, że ludzie tęsknią i dążą

do małych wspólnot, do silnych więzi, które może dać tylko wspólnota ducha. Przykładem są w naszych parafiach wspólnoty: Pokój i Radość, Honorowa Straż NSPJ, Wspólnota Rodzin, Ruch Młodzieży Salvatorianek, Koło Przyjaciół Radia Maryja i inne. Potrzebę spotykania się, bycia dla innych wywołuje w człowieku Duch Święty. Dostrzegam również, że dzisiejszy sposób prowadzenia duszpasterstwa Pan Bóg pomału zmienia. Ten nowy styl pracy parafii to Nowa Ewangelizacja, która pozwala dotrzeć do ludzi, którzy dawniej zerwali więź z Bogiem, którzy od dawna już nie uczestniczą w Eucharystii. Bywają natomiast w kościele na ślubach, pogrzebach. Są na uroczystościach w kościele z okazji Pierwszej Komunii, bierzmowania i innych. Słysząc tam przepowiadanie Dobrej Nowiny i widząc świadectwa życia innych chrześcijan mogą sami na nowo odkryć wiarę. Autentyczne świadectwo wiary dają święci. Ci, którzy żyli dawniej, a także i dzisiaj, ci niekanonizowani. Są to bohaterowie Kościoła. Pamiętamy o nich wyznając głośno w niedzielnej Mszy św. „...wierzę w świętych obcowanie...”. Kościół pamięta o swoich bohaterach. Stąd w roku liturgicznym w dzień 1 listopada ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to radosna uroczystość – stąd białe szaty liturgiczne podczas sprawowania Eucharystii. Niech zbliżający się ten dzień będzie przeżyty przez nas z chrześcijańską radością i nie wstydźmy się na co dzień bycia świętymi!!!

Zbigniew Stachurski

*) Termin „święty” w pierwotnej wspólnotie stał się powszechnym określeniem chrześcijan najpierw w Palestynie (Dz9,13.32.41; Rz15,26.31; 1Kor16,1.15) a później we wszystkich Kościołach (Rz8,27; 12,13; 16,2.15; 1Kor6,1; 14,33; 2Kor13,12; Ef1,15; 3,18, 4,12; 6,18; Flp4,21n.) – na podstawie przypisów z Biblii Jerozolimskiej wyd. Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2

Cienka linia

Tylu przyjaciół odeszło
Za cienką linię życia,
Nie tylko w przeszłości.
Tylu przyjaciół, których brak
Odbiera czasem istnieniu smak.
Tylu przyjaciół już odeszło,
Choć czasami
Stają nam jeszcze przed oczami,
A nawet sobie wyobrażamy,
Jakie rozmowy toczyliby z nami.
Wiec może jednak nas odwiedzają,
Myślami w naszych myślach przebywają,
Bo mimo, że wolą losu odeszli w wieczność.
To przecież wciąż czujemy ich obecność.
I pewnie sensem jest się nie lękać,
Skoro ta linia, która dzieli,
Jest taka cienka...

Bogumiła Konstancja Załęska

Adoracja przed Uroczystością Wszystkich Świętych

Odpocznij w obecności NAJŚWIĘTSZEGO

31 października (poniedziałek), godzina 20:00
Kościół pw. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich



Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana już 19 listopada!

Wokół intronizacji Chrystusa na Króla Polski narósło wiele nieporozumień. W tej sprawie jednoznaczne stanowisko zajął Episkopat Polski.

Biskupi polscy w swoim liście pasterskim uzasadnili potrzebę przeprowadzenia Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana w Polsce powołując się m.in. na słowa papieża Franciszka. Papież w bulli Misericordiae vultus (nr 5) podpowiada, by zamykając Drzwi Święte Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, powierzyć Chrystusowi Panu „życie Kościoła, całą ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wyłanie Jego miłosierdzia jak rosły porannej, aby owocna stała się historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości”. W jedności z papieżem w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata i dzień wcześniej w Krakowie-Łagiewnikach zwołaliśmy: „**Chryste Królu, z ufnością zwierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi. [...] wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla, i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu**”

Jubileuszowy Akt ma też odniesienie do obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski: „**Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. [...] Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw**”.

Celem dokonania aktu jest uznanie panowania Jezusa, poddanie Mu życia osobistego, rodzinnego i narodowego i kształtowanie

go według Bożego prawa. W naszym życiu ma nieraz miejsce detronizacja Jezusa, pozbawianie Go należnego Mu miejsca i czci. Ale to „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgłębo się każde kolano, istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wypowiedział, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11).

Biskupi w swoim liście stwierdzają: „Jubileuszowy Akt jest nade wszystko aktem wiary, który potwierdza wybór Chrystusa i obliguje nas do życia na miarę zawartego z Nim przymierza, jest aktem sprawiedliwości, w znaczeniu oddania Mu tego, co Jemu należne i aktem posłuszeństwa w odpowiedzi na Jego Miłość”. Powołują się również na słowa Świętego Jana Pawła II „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. Nie trzeba więc Chrystusa intronizować w znaczeniu wynoszenia Go na tron i nadawania Mu władzy ani też ogłaszać Go Królem. On przecież jest Królem królów i Panem panów na wieki (por. Ap 19,16; 1Tm 6,15n). Natomiast naszym wielkim zadaniem jest podjęcie dzieła intronizacji Jezusa w znaczeniu uznawania Jego królewskiej godności i władzy całym życiem i postępowaniem.

W trakcie rozeznawania dążeń ruchów intronizacyjnych okazało się, że ich cel jest zbieżny z dążeniem wielu wspólnot i stowarzyszeń Kościoła w Polsce, m.in. środowiska oazowego i charyzmatycznego oraz spotkań młodzieży w Lednicy. Od wielu lat dojrzewa w Kościele polskim myśl i pragnienie, aby uznać Chrystusa Panem i Zbawicielem, uznać Go Królem i poddać się Jego Prawu. Dlatego biskupi zwracają się do wszystkich wiernych z prośbą o zaangażowanie się w realizację tego dzieła.

Do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach zaproszeni są wszyscy, także wierni ze środowisk polonijnych na całym świecie. Zwłaszcza zaś członkowie ruchów, wspólnot i stowarzyszeń kościelnych oraz polska młodzież. Zaproszeni są ci, którzy pielgrzymują na Lednickie Pola, którzy brali udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie oraz ci, którzy z różnych powodów zostali wtedy w domu. W Łagiewnikach potrzebni są młodzi siewcy nadziei. Realizacja dzieła intronizacji nie jest czym łatwym i dlatego wydarzenie to musi być jak mocne uderzenie w dzwon, byśmy się obudzili i z radością podjęli trudne zadanie, przekonani o jego nieodzowności.

Uroczystość przyjęcia Jubileuszowego Aktu rozpocznie się **19 listopada** br., o godz. 10.00 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Jej kulminacyjnym punktem będzie liturgia Mszy św. o godz. 12.00. Akt będzie proklamowany przed Panem Jezusem wystawionym w Najświętszym Sakramencie.

Biskupi zapraszają wszystkich na tą wielką uroczystość. Ci z nas, którzy nie wybiorą się

do Łagiewnik, będą mogli śledzić to ważne wydarzenie w mediach.

W uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, we wszystkich świątyniach Kościoła katolickiego w Polsce, każdy będzie mógł osobiście we wspólnocie zgromadzenia liturgicznego dokonać aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

Owoce duchowe będą zależały od wcześniejszego przygotowania swego wnętrza i zaangażowania, od obudzenia naszej wiary.

Trzeba poznać treść Aktu, rozważyć go w sercu i przyjąć. By dobrze zaowocował w naszym życiu, należy zadbać o stan łaski uświęcającej, o serce czyste, pojednane z Bogiem i z bliźnimi. Konieczne jest ożyciowanie więzi z Jezusem, by mógł On działać i zaprowadzać Swoje Królestwo w różnych wymiarach naszego życia.

Proklamację Jubileuszowego Aktu poprzedzi nowenna, odmawiana w świątyniach, klasztorach i seminariach w całym kraju. Przygotowując się na dzień proklamowania módlmy się i my do Jezusa naszego Króla i Pana modlitwą zaproponowaną przez naszych biskupów:

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu! Ty, który mówileś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata, który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca: „przyjdź Królestwo Twoje”, wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem. Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie. Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro. Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie. Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały, dziękować za nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie, wiernością i posłuszeństwem odpowidać na Twoją Miłość. Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch, wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia. Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i posłannictwo Kościoła. Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie, na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Tvoje Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, teraz i na wieki wieków Amen.

Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznamy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Król nam Chryste!

- W naszych sercach – Król nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Król nam Chryste!
- W naszych parafiach – Król nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Król nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Król nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Król nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Król nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Król nam Chryste!

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie oddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

- Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głośić Twą królewską chwałę – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twej Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, aby rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego. Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Król nam Chryste! Król w naszej Ojczyźnie, król w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

* * *

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Spotkanie z o. Kazimierzem Tyberskim

W poniedziałek, 10 października, w ramach przygotowań do sakramentu bierzmowania po Mszy wieczornej młodzież spotkała się z gościem: ks. Kazimierzem Tyberskim OMI – kapelanem więziennym. Opowiadał on nam historię swojego życia od najmłodszych lat – kiedy jako młodzieniec odszedł z Kościoła, swoje przeżycia w wojsku, spotkanie z Świadkami Jehowy, a skończywszy na powrocie do wiary i pójściu do seminarium. Lekkość i humor, z jakimi mówił, sprawiały, że pomimo późnej pory wszyscy słuchali z uwagą. Na koniec były podziękowania i prezenty dla księdza. Najbardziej poruszające w tym, co mówił, było to, jak wiele Pan Bóg zdziałał w jego życiu, oraz jak niesamowite są historie ludzi, z którymi rozmawiał w więzieniu.

Grzesiek Raczyński

Do kościoła p.w. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego przyjechał ks. Kazimierz, który podzielił się z młodzieżą historią swojego



życia; mówił między innymi o uczuciach towarzyszących mu w kościele, gdy był dziekiem, nastolatkiem i osobą dorosłą. Wspomniał również o swojej przygodzie w wojsku. Osoby uczestniczące w spotkaniu słuchały go z zapartym tchem. Jego historia pokazuje, że człowiek jest zawsze człowiekiem. Natomiast Bóg czuwa nad nami w każdej chwili, jednocześnie pozostawiając wybór. Wyszłyśmy z kościoła uznając, że przed nami do świętości jeszcze dłuża droga, pełna „przystanków” dodających nam sił do jej przebycia.

Natalia Sosińska i Jadwiga Bączkiewicz

V Archidiecezjalna Pielgrzymka Członków Żywego Różańca

Odmawiając różaniec, wnikamy w spojrzenie Maryi. Żyjemy jej wspomnieniami.

Bp. Andrzej Siemieniewski

Stało się już tradycją, że co roku członkowie Żywego Różańca z parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, pielgrzymują do bardzkiego sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej.

Tym razem wyruszyliśmy na pielgrzymkę 8 października. Pielgrzymowaliśmy w kilku intencjach. Po pierwsze, aby przygotować się duchowo do przeżywania Roku Fatimskiego z racji 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie. Po drugie, aby nawiedzić sanktuarium w 50 rocznicę koronacji cudownej figury Matki Bożej Bardzkiej, która jest najstarszym wizerunkiem maryjnym w Polsce, pochodzący z przełomu XI i XII wieku, czyli początku chrześcijaństwa w naszym kraju. Po trzecie, aby wspólnie z członkami Żywego Różańca z całej archidiecezji stać się wymownym świadectwem wiary i nadziei oraz zachętą do codziennej, systematycznej modlitwy różańcowej. W tym roku przyjechało ponad 3 tys. osób.

Kulminacyjnym momentem pielgrzymki do metropolitalnego sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bpa Andrzeja Siemieniewskiego. Przenajświętszą ofiarę koncelebrowało prawie 40 kapelanów.

W homilii bp Andrzej Siemiewski tłumaczył, jak wielką pomocą w przypominaniu sobie o obecności Najświętszej Maryi Panny we wspólnocie Kościoła stał się Różaniec.

– Rozpoczynał się on jako modlitwa bardzo osobista i pewnie trochę indywidualna,

ale Pan Bóg zechciał poprowadzić modlących się do odnowienia wspólnoty. Duch Święty wylał swoją łaskę i wielu na początku XIX w. zaczęło odkrywać tajemnicę Różańca. Ważne było nie tylko przesuwanie paciorków, ale także osoby. Tak powstał Ruch Różańcowych – tłumaczył biskup.

Zaznaczył, że gdziekolwiek jest, w małej czy dużej parafii, wszędzie znajduje Róże Różańcowe. Czasem jest ich więcej, czasem mniej, czasem chlubią się tym, że należą do nich sami panowie. – Ruch Różańcowych Róż to wielki dar Pana Boga, wielkie Boże namaszczenie dane, by zachowywać to samo oblicze Kościoła, które było na początku chrześcijaństwa, gdy na modlitwie z apostołami i braćmi Jezusa trwała Matka Boża – nauczał bp Andrzej.

Skąd ta moc, skąd ta siła we wspólnotach Róż Różańcowych? Kaznodzieja przytoczył piękny list św. Jana Pawła II „Różaniec Najświętszej Marii Panny”.

– Papież chciał nam przekazać, że przez modlitwę różańcową wchodzimy głębiej w tajemnicę chrześcijańskiej kontemplacji. Przywołał bardzo mocny obraz z listu św.



to nie. Ale Jan Paweł II szedł głębiej. Istotą Różańca jest przecież wnikanie w tajemnice życia Chrystusa, a jeśli tak, to tę najgłębszą istotę Różańca najdoskonalej i jako pierwsza przezywała Najświętsza Maryja Panna – stwierdził bp. Andrzej Siemieniewski.

Papież Jan Paweł II przypomina w swoim liście, że kiedy odmawiamy Różaniec, to wnikamy w spojrzenie Maryi i żyjemy Jej wspomnieniami. – Czy to nie jest piękny i pociągający obraz? Trochę tak jakby stać pół kroku za Nią, jakby zaglądać przez Jej ramię. Nie okiem obserwatora, ale okiem tego, który kocha, miłuje i chce zaczerpnąć z bogactwa scen, które widzi – mówił kaznodzieja do pielgrzymów.

Oświadczył, że Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną i stawia nas w obliczu słowa krótkiego, ale z mocą. Jest to słowo Boga wypowiedziane dziś dla mnie, nie kiedyś i daleko, lecz teraz, by mogło wniknąć i przemieniać serce.

– W naszym życiu parafialnym, diecezjalnym czy wspólnot Żywego Różańca muszą być obecne dwa etapy. Taki, gdy jesteśmy zamknieni w swoim gronie, starych znajomych modlących się i czujących, na czym polega Różaniec. I drugi, kiedy drzwi wieczernika się otwierają, a ci, którzy doświadczyli, wychodzą, by głosić słowo Boże wśród ludzi, którzy Boga znają słabo lub w ogóle. Ten etap nazywa się ewangelizacją – mówił bp Andrzej Siemieniewski.

Po Mszy św. ucałowaliśmy cudowną figurę Madonny. Na wszystkich czekała potem ciepła kawa i herbata. Ze względu na niekorzystną pogodę (padał nieprzerwanie deszcz) odwołano modlitwę różańcową szlakiem kaplic różańcowych. Różaniec odmówiliśmy wspólnie w świątyni. W drodze powrotnej, razem z naszym opiekunem ks. Benonem Hojeńskim rozradowani i pełni nowych sił, cieszyliśmy się naszą wspólnotą.

Małgorzata Laskowska

Modlitwy i śpiewy cz. I

Dobrze uczestniczymy wewnętrznie (duchowo) we Mszy św. gdy przygotowujemy się do niej (modlitwy własne przed Mszą św.) i składamy po niej dziękczynienie (modlitwy po Mszy św.). Staramy się skupić na modlitwie i Bożej obecności, śledzimy i wewnętrzne łączymy się z modlitwą kapłana, uważnie słuchamy słowa Bożego i wypowiadanych modlitw. Ofiarujemy Bogu w łączności z kapłanem Boską Ofiarę i swoje życie.

Można się modlić w ciszy, rozmawiać z Bogiem, odmawiać Różaniec, modlić się spontanicznie na głos, modlić się językami... Każda wyżej wymieniona czynność jest modlitwą, różniąca się sposobem wykonania. Śpiew też jest modlitwą, taką jak inne.

„Coraz bardziej jednak skłaniam się do pochwalenia tego obyczaju, że śpiewa się w kościele, aby poprzez przyjemności uszu mogła słabsza dusza wznowić się do stanu pobożności” – pisał św. Augustyn w słynnych „Wyznaniach”.

Śpiew jest znakiem radosnego wzruszenia serca. Św. Paweł w Liście do Kolosan zachęca, aby ci, którzy zbierają się w oczekiwaniu na przyjście swego Pana, wspólnie śpiewali psalmy, hymny i pieśni duchowe. Świadczy to, że od samego początku Kościół Chrystusowy przeżywał Eucharystię jako spotkanie wielkiej radości. Śpiew jednoczny i buduje parafialną wspólnotę. W tym miesiącu przedstawiamy informacje wg. „Ceremoniału wspólnoty parafialnej” na temat modlitw.

Modlitwy i śpiewy

46. Istotnym aspektem czynnego uczestnictwa wszystkich zgromadzonych w celebracji liturgicznej jest włączanie się w sposób przewidziany w modlitwy i śpiewy. Formuły modlitewne Kościoła są nośnikiem wiary

wielu pokoleń i dlatego podejmowanie ich wymaga wewnętrznego zaangażowania. Dopiero wtedy, gdy forma zewnętrzna napełniona jest treścią przezywaną w sercu, tworzy się prawdziwa jedność między samymi uczestnikami oraz dusza unosi się do Boga. Jednak również dobrze spełniona zewnętrzna forma modlitwy i śpiewu prowadzi do duchowego doświadczenia, którego ona jest nośnikiem.



Modlitwy

47. Liturgia zna różne formuły modlitewne, ukształtowane w poszczególnych miejscach celebracji i spełniające tam odpowiednią rolę. Wszystkie jednak stanowią dziedzictwo Kościoła, dzięki któremu wiara może być poznawana i przekazywana. W modlitwie liturgicznej wierni jednoczni się z Chrystusem, który modli się do Ojca i składa siebie samego w ofierze.

48. „Ponieważ odprawianie Mszy ma z natury charakter społeczny, dlatego wielka siła oddziaływania tkwi w dialogach między celebransem a zgromadzeniem wiernych oraz w aklamacjach, są one bowiem nie tylko zewnętrznymi znakami odprawiania, lecz także tworzą i podtrzymują łączność między kapłanem i ludem. Aklamacja i odpowiedzi wiernych na pozdrowienia i modlitwy kapłana stanowią ten stopień czynnego uczestnictwa,

który winien być praktykowany przez zgromadzenie wiernych w każdej formie Mszy, aby jasno się wyrażała i rozwijała akcja całej wspólnoty”.

49. W dialogach, aklamacjach i modlitwach tkwi „wielka siła oddziaływania”. Należy więc z całą troską wyjaśniać znaczenie każdego dialogu w liturgii, każdej aklamacji oraz innych tekstów modlitewnych. a. Modlitwy prezydencjalne, zwane czasami także oracjami, zanosi do Boga sam przewodniczący celebracji. Stanowią one zawsze jakiś jej ważny moment. Do takich modlitw należy zaliczyć: kolektę, modlitwę nad darami, modlitwę po komunii, modlitwę wieńczącą prośby, samą modlitwę eucharystyczną, wszelkie formuły poświęcenia oraz inne podobne modlitwy. Zazwyczaj poprzedzone są wezwaniem „Módlmy się” oraz chwilą modlitwy w milczeniu, a kończą się dużą lub małą doksylogią. Ich treść stanowi wielkie bogactwo doktryny Kościoła i dlatego nie wolno ich zmieniać i dowolnie interpretować. Sposobem uczestniczenia w tej modlitwie jest jej nabożne słuchanie, łączenie się z celebransem w jej wypowiadaniu oraz odpowiedź „Amen” na zakończenie doksylogii. b. Dialogi, jakie prowadzi kapłan ze wspólnotą w czasie sprawowania liturgii są krótkie, lecz niezwykle treściwe. Każde słowo kapłana skierowane do zgromadzonych przypomina słowa wypowiadane przez Boga w rozmowach z Jego ludem, a szczególnie z osobami powołanymi do szczególnych zadań. Odpowiedź wiernych powinna mieć w sobie także piękno, wielkość i entuzjazm odpowiedzi dawanych przez powołanych, przede wszystkim przez Maryję. Jej „fiat” jest najpiękniejszym wzorem dla każdego „amen” wypowiadanego przez wiernych w czasie celebracji liturgii. Do najbardziej charakterystycznych dialogów należą: „Pan z wami – I z duchem twoim”; „Oto słowo Boże – Bogu niech będą dzięki”; „Ciało Chrystusa – Amen”, a także dialog przed prefacią, który przygotowuje uczestników do najważniejszej części celebracji

eucharystycznej. Każdy z nich wymaga wyjaśnienia, aby mógł być dobrze przezywany.

c. Aklamacje pełnią w liturgii rolę krótkiego wyznania wiary. Najbardziej wyróżnia ją aklamacja po przeistoczeniu, w której zgromadzenie wyraża swój udział w dokonującej się tajemnicy: uczestniczy w Oferze Chrystusa, raduje się Jego zmartwychwstaniem i oczekuje Jego przyjścia w chwale. d. Wyznanie wiary, to szczególna forma modlitwy wspólnoty oraz poszczególnych jej członków. W starożytności była nazywana „symbolem”, gdyż jej publiczna proklamacja była znakiem jedności wiary z Kościółem. W obliczu zamazywania wielu prawd wiary, niekiedy nawet wątpliwości w Bóstwo Chrystusa i w Jego Zmartwychwstanie, radosna proklamacja wiary tych, którzy prawdziwie wierzą, może stać się umocnieniem ich wiary oraz wielką pomocą dla wątpiących. Należy dążyć do tego, aby było to radosne oraz pełne wdzięczności i uwielbienia wyznanie wobec Boga i Kościoła kim się jest i w co się wierzy. e. Modlitwa litanijska, czyli prośby przeplatane wspólną aklamacją (np. Kyrie eleison lub „Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie”), spotykamy już w tradycji starotestamentalnej. Również chrześcijanie włączyli taki rodzaj modlitwy do swoich praktyk. Najczęściej były to prośby zanoszone do Boga przez diakona w imieniu całej wspólnoty, a wspólnota włączała się w tę modlitwę powtarzając po każdym wezwaniu Kyrie eleison (ciągle aktualna praktyka Kościołów wschodnich). W liturgii rzymskiej modlitwę litaniijną mamy w formie modlitwy powszechnej oraz prośb w jutrzeni i w nieszporach. Modlitwa ta jest często odpowiedzią na Słowo Boże, które padając na grunt serc wierzących uzdalnia je do dostrzegania potrzeb ludzkich za przykładem samego Chrystusa. Nawet wtedy gdy prośby są odpowiednio wcześniej przygotowane, zawsze powinno być miejsce także na osobiste prośby, wyrażane w ciszy lub – jeśli to jest przewidziane – podawane głośno. W takiej modlitwie Kościół dostrzega potrzeby ►

►każdego człowieka, a także całej społeczności. f. Modlitwa Pańska, rozpoczynająca się od słów „Ojcie nasz”, stanowi wzór wszelkiej modlitwy chrześcijańskiej. Umieszczone ją zatem w trzech najważniejszych momentach codziennej celebracji, takich jak jutrznia, eucharystia i nieszpory. Ponieważ stanowi ona apogeum chrześcijańskiej modlitwy, zwłaszcza ze względu na swoje pochodzenie, wokół tej modlitwy koncentrują się prośby chrześcijańskie i z niej wypływa niejako oficjalna modlitwa Kościoła. W liturgii jest ona odmawiana zawsze na stojąco i jest wyrazem jedności z braćmi i z Chrystusem w modlitwie do Ojca. g. Inne akty modlitewne, wypowiadane w czasie Eucharystii oraz innych celebracji liturgicznych, są także ważnymi aktami uczestnictwa i posługiowania. Domagają się więc wprowadzenia i wyjaśnienia oraz nieustannego pogłębiania, aby nie stały się rytmalnymi formułami przeżywanymi bez zaangażowania serca.

ML

„Tak będzie lepiej”



W środę, 28 września, o godzinie 20.00 w kościele przy ul. Trzebnickiej odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez Ruch Młodzieży Salvatorianek z parafii JTAP. Hasło adoracji brzmiało: „Nie musisz – tak będzie lepiej”. Modlitewne spotkanie zakończyło się o godz. 21.00 odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego.

Klaudia Kwiecińska



Pieszo do św. Jadwigi

15 października 2016 roku odbyła się pielgrzymka do Bazyliki św. Jadwigi w Trzebnicy.

Pielgrzymi z Obornik Śląskich zgromadzili się przed kościołem na Trzebnickiej o godz. 9:30, po czym wyruszyli w trasę ok. godz. 10:00. Wędrowce towarzyszyły modlitwy i piosenki. Razem z nimi szli księża z Bagna – ks. Łukasz Darowski, który jest magistrem nowicjatu oraz nowicjusze. Oprócz nich szli także księża: Sebastian Bratek, Michał Gołębiowski i Andrzej Kusiak (który był z grupą Meksykanów).

Pierwszy przystanek odbył się w Kowalach, gdzie poczęstowano nas soczystymi jabłkami i pączkami. Gdy odnowiliśmy siły, ruszyliśmy dalej. Następnie zatrzymaliśmy się w Rzepotowicach, gdzie zjedliśmy pyszny bigos, ciasta oraz zatańczyliśmy belgię. Niedługo potem dotarliśmy do naszego celu. Na miejscu uczestniczyliśmy razem z pielgrzymami z całego Dolnego Śląska w uroczystej Mszy św. Pielgrzymka bardzo mi się podobała i z pewnością będę uczestniczyć w kolejnej.

Klaudia Kwiecińska

Relacja z pielgrzymki „krzyżaków”

W piątek, 14 października, o godzinie 8.30 wyruszyliśmy z Krzyża Wielkopolskiego, aby wziąć udział w pielgrzymce z Obornik Śląskich do Trzebnicy.

Po przyjeździe do Obornik zapoznaliśmy się z księźmi z parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego. Następnie wybraliśmy się z ks. Michałem Gołębiowskim oraz ks. Jerzym Lazarkiem do Sobótki. W Sobótce poznaliśmy ks. Kubę i dowiedzieliśmy się o niezwykłym jego talentie, którym jest rapowanie.

Następnego dnia, w sobotę, wyruszyliśmy na pielgrzymkę do Trzebnicy, do grobu św. Jadwigi Śląskiej. W trakcie wędrówki atmosfera była bardzo radosna, m.in. dlatego, że ks. Jurek tryskał humorom. W Kowalach, na pierwszym postoju, zajadaliśmy się pączkami i jabłkami. Zanim wyruszyliśmy w dalszą drogę, zrobiliśmy zdjęcie pamiątkowe.

W Trzebnicy pokloniliśmy się św. Jadwidze i uczestniczyliśmy we Mszy św. Podczas jej sprawowania byliśmy świadkami manifestacji złego ducha u pewnej młodej osoby. Ks. Michał wy tłumaczył nam dlaczego tak się stało. Na zakończenie Mszy zabrał głos ks. Orzechowski („Orzech”), który rozвесelił nas swoimi słowami. Po zakończeniu Mszy św. autokarem

wróciliśmy do Obornik Śląskich. Pozostały z nami miło, ciepłe oraz dobre wspomnienia z pielgrzymki.

Serdecznie pozdrawiamy grupę pielgrzymkową z Obornik Śl., przede wszystkim ks. Jurka – przewodnika. Pozdrawiamy także ks. Jacka – proboszcza i wszystkich księży z parafii św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego. Na pielgrzymce poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi. Po pierwszym etapie ks. Michał zapytał, czy za rok idziemy? Wyśmialiśmy go, że nigdy w życiu. Ale jednak po powrocie do domu zdaliśmy sobie sprawę, że jest to fajna sprawa i za rok wyruszamy tą samą trasą. Trzeba przyznać, że było to dla nas duże umocnienie duchowe i przy tym pogłębienie wiary oraz nowe doświadczenie religijnej praktyki.

Dziękujemy kościoльнemu, panu Wiesowi, i całej jego rodzinie za gościnę, za noclegi i za pyszne śniadania. Dziękujemy też państwu Smoleniom za pyszną kolację popielgrzymkową. Chcemy pozdrowić wszystkie piękne dziewczyny, które z nami pielgrzymowały. Eryk szczególnie pozdrawia Martynę.

Do zobaczenia w przyszłym roku na szlaku pielgrzymkowym Oborniki – Trzebnica. Szczęść Boże!

Ks. Michał Gołębiowski SDS, Karol Woźniak, Eryk Wika, Paweł Grzebyta



Problem duszy w ujęciu Platona

Platon uważa, że dusza jest odrębna od ciała, że jest najcenniejszym dobrem, jakie człowiek posiada, w związku z tym dusza musi być głównym przedmiotem troski.

Wyrazem tego są słowa, jakie Platon włożył w usta Sokratesa w dialogu *Fajdros*: „Panie, przyjacielu nasz, i wy, inni, którzy tu mieszkacie, bogowie! Dajcie mi to, żebym piękny był na wewnętrz. A z wierzchu co mam, to niechaj w zgodzie żyje z tym, co w środku. Obym zawsze wierzył, że bogatym jest tylko człowiek mądry. A złota obym tyle miał, ile ani unieść, ani uciągnąć nie potrafi nikt inny, tylko ten, co zna miarę we wszystkim.”

W *Prawach* Platon definiuje duszę jako siłę samorzutnie wprawiającą w ruch, czyli jako źródło ruchu. Dusza jest więc wyższa niż ciało, gdyż ciało nie jest źródłem ruchu, ciało musi być kierowane przez duszę. Ciało nie jest miejscem, którego dusza pragnie, ciało jest jakby więzieniem dla duszy.

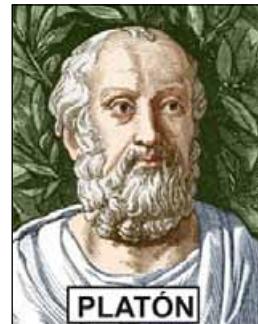
U Platona znajdujemy doktrynę o potrójnej naturze duszy. W jej opisie używa słowa „części” duszy, jednak pojęcie to użyte jest w sensie metaforecznym, gdyż dusza, jako niematerialna, nie jest rozciągli, nie może więc mieć części. Platon używając słowa „części” ma na myśli funkcje duszy, czy zasady działania. W związku z tym Platon uważa, że dusza składa się z trzech „części”: 1) rozumnej – która odróżnia człowieka od zwierząt, jest nieśmiertelna i czyni człowieka pokrewnego do tego, co boskie; 2) z „części” impulsywnej, czyli uduchowionej, w której przebywa moralne męstwo, wprawdzie tę „część” posiadają także zwierzęta, to jednak jest ona naturalnym

sprzymierzeńcem rozumu, jej symbolem jest lew; 3) pożądliwej – odnosi się ona do pragnień cielesnych, czyni człowieka podobnym do zwierząt, jej symbolem jest smok wielobarwny i wielogłowy.

Rozum pragnie namiętnie prawdy, posiada więc swój własny eros, który jest odpowiednikiem erosu cielesnego. Platon racjonalną część duszy umieszcza w głowie, impulsywną w sercu człowieka, a pożądliwą poniżej przepony brzusznej. Trudno ustalić czy powyższe rozmieszczenie, które Platon zaczerpnął od Homera, traktował dosłownie, czy tylko przenośnie.

W związku z poglądami Platona na duszę człowieka pojawia się problem nieśmiertelności duszy. Nasz filozof uważa, że tylko część rozumna jest nieśmiertelna, natomiast pozostałe „części” umierają wraz z ciałem. Pogląd tego nie głosił w sposób konsekwentny, gdyż uważa, że dusza oddzielona od ciała musi przecież zachować pamięć. W związku z tym może pozostałe części niezupełnie umierają. F. Copleston uważa, że ta kwestia w poglądach Platona nie została do końca dopracowana, na podstawie różnych fragmentów jego dzieł można wyciągnąć różne wnioski i różnie je interpretować.

Nauka o potrójnej naturze duszy wynika z faktu, że w duszy zachodzą konflikty. W *Fajdrosie* mamy słynne porównanie, w którym rozum porównany jest do woźnicy, zaś element impulsywny i pożądliwy do dwóch koni. Jeden koń jest dobry, bo ma ambicję i władzę nad sobą, i wstyd w oczach. Drugi koń jest zły, buta i bezczelność jest jego żywiołem. Dobry koń daje się łatwo kierować,



drugi koń jest niezdyscyplinowany i rwie się do słuchania glosu zmysłowych namiętności, tak, że trzeba go poskramiać batem. Koncepcja Platona wskazuje na doświadczalny fakt, że w człowieku mamy często do czynienia z rywalizującymi ze sobą motorami postępowania. Mimo konfliktów, jakie zachodzą między tymi trzema zasadami lub, mówiąc inaczej, władzami duszy, jest ona jednolita. Postulat moralny, jaki tutaj stawia Platon, to stwierdzenie, że rozumna „część” duszy ma kierować pozostałymi jej „częściami”.

Platon podaje kilka argumentów na nieśmiertelność duszy:

A) Pojęcie duszy jest związanego sposobem konieczny z pojęciem życia. Ponieważ życie wyklucza śmierć, więc i dusza wyklucza śmierć. Dusza jest więc nieśmiertelna.

B) Skoro dusza posiada wiedzę wrodzoną, musiała istnieć przed urodzeniem. Ludzie posiadają wiedzę wrodzoną o wzorach i absolutnych normach, widać to w porównawczych sądach wartościujących. Absoluty nie istnieją w świecie zmysłowym, dlatego człowiek musiał je poznać w preegzystencji. Poznanie zmysłowe nie daje nam także wiedzy o tym, co powszechnie i konieczne. Młodzieńca nie posiadającego wykształcenia matematycznego można za pomocą pytań doprowadzić do wypowiedzenia prawd matematycznych. Ponieważ nie nauczył się ich od kogoś innego, nie poznał ich też przez poznanie zmysłowe, stąd wniosek, że mógł je jedynie poznać w stanie preegzystencji, a proces uczenia jest po prostu procesem przypominania.

C) Każda rzecz ginie od swoistego zła. Złem dla duszy jest niesprawiedliwość, tchórzostwo, niewstrzemięźliwość, jednakże doświadczenie uczy nas, że od tego dusza nie ginie, więc nic nie może spowodować jej śmierci. Człowiek nieuczciwy żyje przecież tak samo długo lub nawet dłużej niż człowiek sprawiedliwy. Jeżeli duszy nie niszczy jej własne зло, nie ma powodu przypuszczać, że niszczy ją zło zewnętrzne.

D) Rzeczy widzialne, w tym cielesne, są złożone, dlatego ulegają rozkładowi i śmierci. Dusza nie jest złożona, nie podlega więc rozkładowi, jest więc nieśmiertelna.

E) Rzec, która jest przez inną rzec poruszana, może przestać być poruszaną. Dusza, jako samoporuszająca się zasada, źródło i początek ruchu, musi być niestworzona, gdyż to, co jest początkiem, nie może być stworzone, bo nie byłoby początkiem.

Platon przyjmując nieśmiertelność duszy uważa, że po śmierci dusza albo poddana jest szeregom prób i musi podjąć liczne czyny, albo osiąga stan niezmąconej szczęśliwości. Nasz filozof kusił się o odmalowanie szczegółowe losów duszy po śmierci, dlatego w jego dialogach możemy spotkać opis sądu nad duszą, zmianę ciała, opisuje także topografię miejsc, gdzie dusze przebywają po śmierci. Platon należy do tych myślicieli, którzy wprawdzie zdają sobie sprawę z tego, że co do pewnych zagadnień nie można podać ścisłych rozwiązań, jednakże nie wyłączają ich ze swoich rozważań filozoficznych. Platon, przekraczając granice ścisłości, zachował świadomość, że te granice przekracza. Po opisie miejsc, gdzie przebywają dusze zmarłych, dodaje: „Żeby jednak wszystko zupełnie tak się działało, jak tu opisałem, tego rozsądny człowiek na pewno utrzymywać nie może.... ale warto mieć odwagę wypowiadania tych twierdzeń, gdyż jest to piękna odwaga.”

Podsumowując poglądy Platona na temat duszy należy stwierdzić, że dla Platona dusza była niematerialnym elementem człowieka, gdyż była źródłem życia i zdolności do samoporuszania się. Dusza dla niego była niematerialna i nieśmiertelna, z ciałem była złączona tylko chwilowo, a ciało nie było dla niej najbardziej pożdanym miejscem, gdyż było dla niej więzieniem. Przeznaczeniem duszy było szczęście po śmierci. Platońskie podejście do duszy wpłynęło na wielu myślicieli chrześcijańskich, między innymi na św. Augustyna.

Sanktuarium Matki Bożej Adorującej

Sanktuarium Matki Bożej Adorującej mieści się w katedrze wrocławskiej p.w. św. Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim. W tym to sanktuarium znajduje się obraz Matki Bożej Adorującej, znanej również jako Matka Boża Sobieska, Matka Boża Międzyleska lub Matka Boża wodząca oczami. Obraz, utrzymany w ciemnej tonacji, namalowany jest na płótnie i przedstawia Madonnę ze złożonymi rękami i niezwykle ciepłym, pełnym łagodności i zatroskania wyrazem twarzy. Według przekazów wizerunek powstał na przełomie XVII i XVIII wieku, a jego autorem jest nadworny malarz papieża, Carl Maratta. Ten utalentowany twórca sprawił, że oczy Maryi zawsze spoglądają na wiernych, niezależnie od miejsca, z którego się patrzy – tak jakby wodziła oczami za swoim ludem.

Pierwotnie obraz należał do któregoś z kościołów w Rzymie, a następnie przechodził niezwykłe kolejne losy. Z Polską związany jest

postacią króla Jana III Sobieskiego, który według legendy miał otrzymać wizerunek od papieża bł. Innocentego XI w podzięce za zwycięską bitwę pod Wiedniem. Inna legenda podaje, że został on podarowany przez papieża Klemensa XI Aleksandrowi Sobieskiemu, synowi króla Jana III, również dla uczczenia wiktoria wiedeńskiej. Nieco później za sprawą królowej Marysieńki Sobieskiej obraz trafił do kościoła parafialnego p.w. Bożego Ciała w Międzylesiu.

Jeszcze inną wersję mówi, iż na ziemię kłodzką miał go przywieźć baron von der Goltz, by potem przekazać go w ręce słynnej rodziny von Althanow, właścicieli Międzylesia, dzięki którym znalazł się ok. 1750 r. w parafialnym kościele. Jedno jest pewne – dzięki Maryi z cudownego wizerunku pielgrzymujący do Niej wierni wyprosili już wiele łask.

Obecnie w prawej nawie bocznej międzyleskiej świątyni znajduje się wierna kopią obrazu, oryginał zaś został



przeniesiony w 1952 roku do wrocławskiej katedry, gdzie znajduje się do dziś. Dwukrotnie modlił się przed nim we Wrocławiu Ojciec Święty Jan Paweł II – podczas pielgrzymki w 1983 r. oraz w 1997 r., kiedy przybył na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Wówczas papież koronował obraz Madonny Sobieskiej, nadając jej tytuł „Mater Adoramus”

Adres:
pl. Katedralny 18
Wrocław

Nabożeństwa:
w niedziele:
7.00; 8.30; 10.00; 11.30;
13.00; 16.30 (październik – maj), 18.30

w dni powszednie:
6.30, 7.00 (z wyjątkiem wakacji), 8.00, 9.00, 18.30

opr. ML

Kalendarium

1 LISTOPADA – Uroczystość Wszystkich Świętych

Dzisiaj Kościół oddaje cześć wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej, a wiernym pielgrzymującym na ziemi wskazuje drogę, która ich starszych braci zaprowadziła do świętości. Przypomina nam również prawdę o naszej wspólnocie ze Świętymi, którzy otaczają nas opieką.

2 LISTOPADA – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Uczciwszy triumf tych wiernych, którzy już weszli do nieba, Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyścu pokutują za swoje grzechy. Aby im przyjść z pomocą, przedstawia Panu Bogu modlitwy i odpusty zyskane przez żyjących, a przede wszystkim ofiarę Chrystusa uobecniającą się w Mszy świętej. Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych wprowadził opat benedyktynów w Cluny, św. Odilon w roku 998. Bardzo szybko zwyczaj ten przyjął się w całym Kościele. W roku 1915 w czasie wielkiej wojny światowej papież Benedykt XV na prośbę opata-prymasa benedyktynów pozwolił kapłanom całego Kościoła odprawiać w tym dniu trzy Msze święte. Jedną ofiarując według własnej intencji, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, a trzecią według intencji papieża.

3 LISTOPADA – Wspomnienie św. Marcina de Porres, zakonnika

Marcin de Porres urodził się około 9 grudnia 1569 roku w Limie (Peru). Po studiach z zakresem medycyny pracował jako felczer. Wstąpił do dominikanów jako brat zakonny i całe dalsze życie opiekował się chorymi. Jego cierpliwość, łagodność i dobroć nie miały wprost granic. Szczególną troską otaczał biednych i opuszczonych, stając się wkrótce legendarną postacią.

Przypisywano mu nawet dar uzdrawiania. Dużo pościł i wiele czasu, zwłaszcza nocą, spędzał na modlitwie. Miał duże nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Umarł 3 listopada 1639 roku.

4 LISTOPADA – Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa

Św. Karol urodził się w Aronie w 1538 roku. W dwudziestym trzecim roku życia został mianowany kardynałem i arcybiskupem Mediolanu. Współpracując ze swoim wujem, papieżem Piusem IV, doprowadził do końca Sobór Trydencki. Uchwały tego soboru gorliwie wprowadzał w swojej diecezji. Zorganizował pierwsze seminarium duchowne, odbył 16 synodów, niestrudzenie wizytował diecezję. Hojny dla ubogich, w czasie zarazy oddał im wszystko, nawet własne lóżko. Osobiście prowadził procesje pokutne, idąc boso w zgrzebny worze i dźwigając ciężki krzyż. Umarł 3 listopada 1584 roku.

9 LISTOPADA – Święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej

Gdy po trzech wiekach prześladowania Kościół odzyskał wolność, cesarz Konstantyn Wielki ofiarował papieżowi starożytny pałac Lateranów i wzniósł przy nim bazylikę ku czci Zbawiciela, którą papież, św. Sylwester, uroczyście konsekrował 9 listopada 324 roku. Ponieważ przy bazylice tej wzniesiono chrzcielnicę poświęconą Janowi Chrzcicielowi, stał się on drugim patronem bazyliki. Przy bazylice laterańskiej koncentrowało się życie Kościoła przez tysiąc lat. Odbyło się tam wiele synodów rzymskich i pięć soborów powszechnych. Chociaż papieże przenieśli się do Watykanu, bazylika na Lateranie pozostaje katedrą Rzymu, matką i głową wszystkich kościołów świata.

► 10 LISTOPADA – Wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

Św. Leon urodził się około roku 400. W roku 440 został wybrany papieżem. Wytrwale zwalczał herezję i umacniał karność kościelną. Zachowało się około dwustu listów, w których wykładał naukę Kościoła, oraz sto mów wygłoszonych do Rzymian w rozmaite święta. Mowy te pozwalają nam poznać wiedzę teologiczną świętego papieża oraz życie liturgiczne Rzymu w jego czasach. Przez osobistą interwencję u Attyli, króla Hunów, i Genzeryka, króla Wandalów, ocalił Rzym przed zniszczeniem. Wielki papież umarł 10 listopada 461 roku.

11 LISTOPADA – Wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa

Św. Marcin urodził się około roku 316 na Węgrzech. Mając 15 lat zaciągnął się do wojska i przeniósł się do Galii. Pewnego dnia żebrawkowi proszącego go o jałmużnę oddał połowę swojego płaszcza. Następnej nocy ukazał mu się Chrystus odziany w ten płaszcz. Mając 18 lat opuścił służbę wojskową i został uczniem św. Hilarego. Pod jego wpływem założył pierwszy klasztor w Galii w Liguge. Zostawsz biskupem w Tours założył drugi klasztor w Marmoutier. Bardzo gorliwie pracował nad nawróceniem pogańskich jeszcze mieszkańców diecezji. Umarł wracając z wyprawy misyjnej 8 listopada 397 roku. Pochowano go 11 listopada w Tours i ten dzień przyjął się w całym Kościele jako data jego wspomnienia.

12 LISTOPADA – Wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika

Św. Jozafat Kunciewicz urodził się we Włodzimierzu Wołyńskim około roku 1580. W dwudziestym roku życia wstąpił do zakonu bazylianów. W roku 1618 został arcybiskupem połockim i gorliwie pracował nad nawróceniem schizmatyków do Kościoła katolickiego. Oddał życie za wiarę 12 listopada 1623 roku. Relikwie spoczywają w bazylice św. Piotra w Rzymie.

15 LISTOPADA – Wspomnienie św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła

Św. Albert pochodził ze Szwabii. W czasie studiów w Padwie wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego. Wykładał na wielu uniwersytetach, głównie w Paryżu i w Kolonii, gdzie jego słuchaczem był św. Tomasz z Akwinu. W roku 1260 został mianowany biskupem Regensburga. Po dwóch latach zrezygnował z rządu diecezją i resztę pracowitego życia spędził w Kolonii. Umarł 15 listopada 1280 roku. Zostawił bogatą spuściznę naukową z dziedziny teologii, logiki, metafizyki, etyki, matematyki i nauk przyrodniczych. Bogaty zakres jego wiedzy zjednał mu nazwę „doktora powszechnego”. Jest patronem nauk przyrodniczych.

16 LISTOPADA – Wspomnienie roczny poświęcenia rzymskich bazylik Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Bazylika św. Piotra na Watykanie jest symbolem powszechności Kościoła i prymatu papieża. W niej odbywają się koronacje papieża oraz beatyfikacje i kanonizacje świętych. Pierwotną bazylikę, wzniezioną nad grobem św. Piotra przez cesarza Konstantyna, zastąpiono olbrzymią budowlą w XVII wieku. Konsekrowała ją papież Urban VIII 18 listopada 1626 roku. Bazylika św. Pawła przy Drodze Ostyjskiej, konsekrowana po raz pierwszy 18 listopada 990 roku, została zniszczona przez pożar w 1823 roku. Dźwignięta z ruin i wspaniale odbudowana została konsekrowana 10 grudnia 1854 roku. Rocznice konsekracji obu bazylik obchodzi się jednak nadal 18 listopada.

17 LISTOPADA – Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy

Św. Elżbieta, córka króla Węgier. Mając 14 lat poślubiła landgrafa Turynii, Ludwika IV. Z małżeństwa urodziło się 3 dzieci. Mąż wkrótce zmarł podczas wyprawy krzyżowej. Elżbieta, opuściwszy Wartburg, zamieszkała w Marburgu, gdzie ufundowała szpital. Pod

wpływem surowego kierownika duchowego złożyła w 1228 roku ślub wyrzeczenia się świata i przyjęła habit tercjarzy św. Franciszka. Ostatnie lata spędziła w skrajnym wyrzeczeniu i ubóstwie, oddając się bez reszty posłudze chorym i biednym. Umarła z wycieczczenia 17 listopada 1231 roku. W 4 lata później kanonizowała ją Grzegorz IX. Jest patronką trzeciego zakonu św. Franciszka. Od jej imienia wzięto nazwę kilka zgromadzeń żeńskich i innych dzieł katolickich.

18 LISTOPADA – Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewczyny i męczennicy

Karolina urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda 2 sierpnia 1898 r. jako czwarte z jedenaściorga dzieci Jana Kózki i Marii z domu Borzęckiej. Karolina od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Zginęła w 17. roku życia 18 listopada 1914 r., na początku I wojny światowej. Carski

żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo. Po kilkunastu dniach, 4 grudnia 1914 r., w pobliskim lesie znaleziono jej zmasakrowane ciało. Tragedia jej śmierci nie miała świadków. 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie św. Jan Paweł II beatyfikował Karolinę.

19 LISTOPADA – Wspomnienie bł. Salomei, zakonnicy

Bł. Salomea, córka Leszka Białego a siostra Bolesława Wstydlowego, poślubiła księcia węgierskiego Kolomana i żyła z nim w dziewczyczym małżeństwie. Po śmierci męża wróciła do Polski i wstąpiła do klasztoru klarysek w Zawichoście, który potem przeniesiono do Skały pod Krakowem. Przez 27 lat dawała wszystkim przykład wzorowego życia. Umarła 17 listopada 1268 roku. Relikwie spoczywają w kościele franciszkanów w Krakowie.

opr. ML

Będziemy nadal dożywiać dzieci

W roku szkolnym 2016/2017 Akcja Katolicka będzie nadal zbierała pieniądze na do żywianie dzieci.

Na początku każdego roku szkolnego SP nr 2, SP nr 3 oraz Gimnazjum imienia Polskich Noblistów zgłaszażą Zarządowi Akcji Katolickiej zapotrzebowanie na do żywianie dzieci w aktualnym roku szkolnym. Pedagogi szkolni, wychowawcy i dyrektorzy szkół dbają, aby były to dzieci naprawdę potrzebujące. Na nich głównie spoczywa weryfikacja do żywianych osób. Są wśród nich tylko takie, które nie otrzymały dofinansowania z GOPS-u, ponieważ nie mogły wypełnić wszystkich formalności, lub dochód na jedną osobę nieznacznie przekroczył kwotę graniczną, a istnieje potrzeba materialnego wsparcia dla danej rodziny, gdyż dzieci po prostu chodzą głodne. Rządowy program 500+ niewiele poprawił sytuację (pieniadze dostają

opiekunowie prawni po złożeniu wniosku na drugie i kolejne dzieci niepełnoletnie).

W ubiegłym roku szkolnym zapłaciliśmy 19.480 zł za 4.870 obiadów, a zebraliśmy 22.971,44 zł. Dzięki nadwyżce mogliśmy zapłacić za obiady we wrześniu i październiku (3225 zł), mimo że nie było jeszcze zbiórek na do żywianie. W tym roku szkolnym obiadły podrożały z 4 zł na 5 zł – jeśli kwota zbieranych pieniędzy pozostanie na tym samym poziomie co w ubiegłym roku – miesięcznie będziemy mogli do żywić maksymalnie 23 osoby.

Warto zaznaczyć, że Akcja Katolicka tylko koordynuje akcję do żywiania dzieci. Faktycznymi fundatorami obiadów są wszyscy ci, którzy złożyli ofiarę. W imieniu dzieci serdecznie wam dziękujemy. Niech Wam Bóg wynagrodzi.

Barbara Wrzesińska



Kronika parafialna

Kronika parafii JTiAP

22 października, w pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy Św. o godz. 8.30 nastąpiła zmiana tajemnic Różańca świętego. Po południu, od 15.00 do 17.00 miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu. Przed kościołem została przeprowadzona ogólnopolska zbiórka do puszek na rzecz poszkodowanych w trzęsieniu ziemi we Włoszech, która wyniosła 1847,45 zł. Bóg zapłać.

4 października odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

5 października o godz. 8.30 w naszym kościele sprawowana była Msza św. inaugurująca nowy rok akademicki Uniwersytetu III Wieku „Atena”.

7 października przeżywaliśmy wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Z racji pierwszego piątku miesiąca po Mszy św. wieczornej nastąpiła zmiana biletek Straży Honorowej.

9 października, w drugą niedzielę miesiąca, taca na remont kościoła wyniosła 6436,64 zł. W tym dniu obchodzony był **Dzień Pąpieksiego**, pod hasłem „Jan Paweł II – Bądźcie świadkami miłosierdzia”. Ofiary zbierane przed kościołem do puszek przeznaczone na stypendia dla najzdolniejszych uczniów i studentów z ubogich rodzin wyniosły 1847,45 zł. Bóg zapłać.

10 października po Mszy Św. wieczornej odbyło się spotkanie formacyjne dla młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Spotkanie poprowadził zaproszony gość – ks. Kazimierz Tyberski OMI, kapelan więzienny. W tym dniu odbyło się także spotkanie Kręgu Biblijnego.

13 października odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Rozpoczęto się Mszą św. o godz. 18.00, a po niej miało miejsce procesja światła, różaniec fatimski zakończony Apelem Fatimskim.

15 października wyruszyła sprzed naszego kościoła piesza pielgrzymka do grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Przewodnikiem pielgrzymki był ks. Jerzy Lazarek SDS.

17 października odbyło się spotkanie salwatorianów świeckich.

23 października przeżywaliśmy Niedzielę Misyjną, rozpoczynającą Tydzień Misyjny. Z tej racji gościliśmy w naszej wspólnocie alumnów z naszego seminarium w Bagnie: kleryków Mario Laineza i Łukasza Kramka, którzy podczas nabożeństw, kazań i katechez przybliżali nam tematykę misji salwatoriańskich. Ofiary zbierane przed kościołem na potrzeby naszego seminarium salwatorianów w Bagnie wyniosły 1916,05 zł. Bóg zapłać. W tym dniu po Mszy Św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie dla dzieci klas III szkoły podstawowej, przygotowujących się do przyjęcia I Komunii świętej, wraz z rodzicami. Po Mszy Św. nastąpiło poświęcenie i rozdanie różańców.

28 października przeżywaliśmy liturgiczną uroczystość świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Jednak główne uroczystości odpustowe zostały przeniesione na niedzielę 30 października. Uroczysta Suma Odpustowa z procesją wokół kościoła została odprawiona o godz. 12.30, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Piotr Łapiński – konsultor prowincjalny z Krakowa.

CHRYZANTEMY

Jesień się zbliża, kwitną chryzantemy
Smutno się robi w moim ogródku
I wtedy myślę, dlaczego te kwiaty
Zamiast radości niosą cień smutku

Gama kolorów tych pięknych kwiatów
Pozwala cieszyć nam nasze oczy
I chociaż czasem smutkiem powieje
Kwiat chryzantemy jest przeuroczy
Jadwiga Pawłow

OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia JTiAP

- 57. Jan Mazurkiewicz, 09.10.2016 r.
- 58. Jan Gołąb, 09.10.2016 r.
- 59. Stanisław Laskowski, 09.10.2016 r.
- 60. Helena Działakiewicz, 09.10.2016 r.
- 61. Zuzanna Bernadek, 15.10.2016 r.
- 62. Julia Kowalska, 22.10.2016 r.
- 63. Pola Kowalska, 22.10.2016 r.

Parafia NSPJ

- 32. Piotr Szkwerko, 1.10
- 33. Oliwier Ozga, 2.10
- 34. Paweł Jakub Drutowski, 23.10
- 35. Małgorzata Konstancja Sadowska, 30.10



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia JTiAP

- 15. Paweł Mederski
i Andżelika Mroczek, 01.10.2016 r.
- 16. Filip Bernadek
i Agnieszka Wilamowska, 15.10.2016 r.

Parafia NSPJ

- 10. Marek Śliwiński
i Ewa Magdalena Sobczyk, 1.10.2016 r.



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia JTiAP

- 40. Franciszka Brojanowska, l. 95, zm.
29.09.2016 r.
- 41. Jerzy Grzybek, l. 68, zm. 29.09.2016 r.
- 42. Józef Szatan, l. 1.69, zm. 01.10.2016 r.
- 43. Eugenia Bodnewicz, l. 88, zm. 06.10.2016 r.
- 44. Michał Sykała, l. 74, zm. 10.10.2016 r.
- 45. Maria Skrzypek, l. 90, zm. 12.10.2016 r.
- 46. Zbigniew Skawiński, l. 81, zm. 13.10.2016 r.
- 47. Janina Lenartowicz, l. 92, zm. 15.10.2016 r.
- 48. Józefa Sozańska, l. 90, zm. 16.10.2016 r.

Parafia NSPJ

- 34. Maria Grekulińska, l. 86, zm. 29.09
- 35. Genowefa Bujakiewicz, l. 90, zm. 5.10
- 36. Otylia Piróg, l. 83, zm. 9.10
- 37. Ryszard Filip Chomnicki, l. 68, zm. 9.10
- 38. Izabela Gajowy, l. 92, zm. 16.10



Duchowe drogowskazy
ojca Franciszka Jordana
(cz. 42)

Miłosierdzie jest większe...

Przychodzę do Ciebie, ufając w Twoje miłosierdzie. W Tobie pokładam nadzieję, gdyż Twoje miłosierdzie jest większe niż moja złość.



Kronika parafialna

Kronika parafii NSPJ

2 października, w pierwszą niedzielę miesiąca, adorowaliśmy Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie

3 października po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”.

4 października odbyło się spotkanie dla młodzieży klas II gimnazjum, przygotowującej się do sakramentu bierzmowania

6 października, w pierwszy czwartek miesiąca, modlimiśmy się za powołanych do służby Bożej, a także o nowe powołania kapłańskie i zakonne, również z naszej parafii.

7 października, w pierwszy piątek miesiąca, uczciliśmy Najświętsze Serce Pana Jezusa. Była też okazja do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Tego dnia po Mszy św. wieczornej w domu katolickim odbyło się spotkanie Akcji Katolickiej, na które zostali zaproszeni wszyscy chętni, którzy chcieliby włączyć się w działania tejże wspólnoty

9 października obchodziliśmy XVI Dzień Papieski pod hasłem „Bądźcie świadkami miłosierdzia”. Zbieraliśmy także ofiary do puszek dla zdolnej młodzieży z niezamożnych rodzin, którą opiekuje się fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Zebrano 1352 zł. W tym dniu po Mszy św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie rodziców dzieci, które w tym roku przystąpią do Pierwszej Komunii św. Ofiary na tacę inwestycyjną, przeznaczone na spłatę prac odwodnieniowych kościoła, wyniosły 5.451 zł; wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłacić

10 października, w poniedziałek, została odprawiona Msza św. w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”. Po Mszy św. odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia.

11 października odbyło się spotkanie dla młodzieży klas III gimnazjum, przygotowującej się do sakramentu bierzmowania

15 października z katedry wrocławskiej o godz. 6.00 wyruszyła Piesza Pielgrzymka młodzieży z Wrocławia do Trzebnicy do grobu św. Jadwigi. Również z naszych, obornickich parafii pod przewodnictwem ks. Jerzego Lazaraka wyruszyła o godz. 10.00 Piesza Pielgrzymka z Obornik Śl. do grobu św. Jadwigi w ramach obchodów uroczystości Jadwiążańskich. W tym dniu na Jasnej Górze odbyła się modlitwa jako Wielka Pokuta zadośćuczynienia i wynagrodzenia Panu Bogu za popełnione grzechy w naszej Ojczyźnie w minionych i obecnych czasach. W pielgrzymce do Częstochowy na tę modlitwę udali się także nasi parafianie.

16 października w Trzebnicy odbyły się centralne uroczystości ku czci św. Jadwigi o godz. 11.00 została odprawiona uroczysta suma odpustowa pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego. W tym dniu gościliśmy w naszej parafii salwatorianina, misjonarza ks. Mieczysława Kijaczka, który wiele lat pracował na misjach w Tanzanii i Indiach. Głosząc Słowo Boże przypominał nam o odpowiedzialności całego Kościoła za misje. Jego obecność związana była z rozpoczętym się w przyszłą niedzielę tygodniem modlitw w intencji misji i misjonarzy. Z tej okazji składaliśmy ofiary na misje, które wyniosły 4.092 zł, za które ks. Mieczysław składa serdeczne Bóg zapłacić wszystkim ofiarodawcom. W ramach Wielkiej Pokuty za grzechy popełnione w naszej Ojczyźnie w minionych i obecnych czasach z inicjatywy parafian od godz. 15.00 trwała adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z Koronką do Bożego Miłosierdzia jako wynagrodzenie Panu Jezusowi za nasze grzechy osobiste i narodowe. Wieczorem o godz. 17.30 rozpoczęło się nabożeństwo pokutne połączone z modlitwą różańcową.

17 października po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”.

W dniach **21-23 października** w klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy odbyły się warsztaty o modlitwie wstawienniczej, w których wzięło udział 5 osób ze wspólnoty „Pokój i Radość”.

21 października została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja. Przed Mszą św. wspólnota prowadziła modlitwę różańcową. Po Mszy św. wieczornej odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu przygotowana przez młodzież i ks. Przemysława dla młodzieży. Jednak do wspólnej modlitwy byli zaproszeni wszyscy bez względu na wiek.

24 października po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia przygotowaną przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”.

28 października została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Akcji Katolickiej.

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ

Wszystkich Świętych

W uroczystość Wszystkich Świętych Msze św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zostaną odprawione o godz. 8.00, 10.00 i 18.30 oraz **na cmentarzu o godz. 14.00**. Nie będzie zatem Mszy św. o godz. 12.30. Po Mszy św. na cmentarzu procesja i modlitwa za zmarłych.

Dzień Zaduszny

2 listopada, Dzień Zaduszny, Msza św. w intencji zmarłych z naszych rodzin i poleconych w wypominkach o godz. 18.30. O godz. 20.00 zapraszamy na wspólną modlitwę różańcową na cmentarzu.

Odpust zupełny

W uroczystość Wszystkich Świętych możemy uzyskać odpust zupełny od południa dnia 1 listopada do północy 2 listopada. Warunki odpustu: spowiedź i Komunia św.; nawiedzenie kościoła i modlitwy: „Ojcze nasz”, „Wierzę w Boga” oraz dowolna modlitwa w intencji Ojca Św., a także wykluczenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Wierni, którzy od 1 do 8 listopada nawiedzą cmentarz i pomodlą się za zmarłych zyskają odpust zupełny dla dusz w czyściu cierpiących.

Różaniec za zmarłych

Różaniec za zmarłych poleconych w wypominkach codziennie o godz. 18.00. Zachęcamy do wspólnej modlitwy, aby nie tylko wypisać imiona zmarłych, ale przyjść do kościoła, żeby się za nich pomodlić.

Pielgrzymka do Łagiewnik

19 listopada planowana jest pielgrzymka autobusowa do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach na uroczystość Intronizacji Chrystusa Króla. Szczegóły w ogłoszeniach parafialnych.

ATENA wystartowała



W czwartek , 6 X 2016 r. Msza św. o godz 8.30 rozpoczął się nowy rok akademicki Uniwersytetu III Wieku „Atena”. Po Mszy odbył się wykład inauguracyjny pt. „Starość jako wezwanie”, wygłoszony przez dr Walentynę Wnuk.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

WYSTARCZY. JEST WIĘCEJ.

RMS
Oborniki Śląskie

Zapraszamy

12 listopada (sobota), godzina 20:00

kościół pw. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich

Życzenia

Serdecne życzenia imieninowe (na dzień 30 października) księdzu Przemysławowi Marszałkowi – obfitości lask i darów Trójcy Świętej w wypełnianiu służby kapłańskiej i zakonnej, zdrowia i wytrwałości w codziennej pracy oraz wsparcia św. Cecylii w dalszym, *ad maiorem Dei gloriam* i dla upiększenia liturgii wiernym, prowadzeniu chóru „Vox Cordis” – składa

zespół redakcyjny Naszej Parafii



MIEDZYPARAFIALNY
ZESPÓŁ CARITAS
W OBORNIKACH ŚL.

PUNKT wydawania i przyjmowania odzieży oraz drobnego sprzętu AGD w Domu Katolickim przy ul. Wyszyńskiego czynny jest w każdy wtorek: rano – od godziny 10 do 12 oraz po południu – od godziny 15 do 17.

DYŻUR TELEFONICZNY Caritas Oborniki Śląskie: od poniedziałku do piątku od godziny 16.00 do godziny 17.00 pod nr **531-123-125**.

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Gołecka, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (system kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, ks. Wiesław Waldon SDS, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 450 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadesłanych tekstów.